Nr 68. Dnia 27 marca. Czwartek. Dnia 15 (27) marca 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję s. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: ŚŚ. Ruperta B. i Aleksandra żołn
Jutro ŚŚ. Syksta P. i Doroteusza M.
Sobota: Ś. Cyrylla M. Djakona.
Niedziela: ŚŚ. Kwiryna M. i Angeli.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 47 | Długość dnia godzin 12 minut 33
Zachód „ „ 6 „ 25 | Przybyło „ „ 5 „ 0

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Korneli i Balbiny PO.
Wtorek: ŚŚ. Teodory M. i Hugona B.
Środa: S. Franciszka a Paulo W.
Czwartek: ŚŚ. Ryszarda B. i Pankracego.

— Wczorajsze pasyjne nabożeństwo w kościele św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, sprowadziło znów tłumnie pobożnych do tej świątyni Pańskiej. Słowo Boże głosił tamże JX. Stanisław Niewiarowski.

Dzisiaj takież nabożeństwo odbywa się w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana.

W dniu jutrzejszym przypadają nabożeństwa pasyjne w kościołach:

św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, gdzie słowo Boże wygłosi JX. Atanazy Czepulewicz—i

św. Jacka, przy ulicy Freta, gdzie kazanie mieć będzie JX. kanonik Wierzbicki, przełożony tegoż kościoła.

W dniu jutrzejszym też odbywać się będą stacje Męki Pańskiej w kościele parafjalnym św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej.

Echa z Szegedynu.

Ostatnie telegramy donoszą, iż woda opada ciągle lubo bardzo zwolna.

Powietrze poprawia się nieco.

Stan wszakże sanitarny miasta budzi obawy.

Mnóstwo gnijących w wodzie zwłok może wyrodzić epidemję.

Wszystkie błąkające się psy i koty pozabijano z obawy, ażeby nie uległy wskutek zaniedbania wodowstrętowi.

* * *

Z zalanych domów wynoszą teraz, co jeszcze ma jaką wartość.

Zamoczone towary, sukna, płótna i galanterje sprzedają kupcy za bezcen, aby odbić sobie choć cokolwiek.

Władza nakazała oddawanie wyłowionych z wody przedmiotów do 24 godzin, w przeciwnym razie zatajający je uważani będą za złodziei.

Było już kilka przykładów kradzieży.

Jednego z przychwyconych zbrodniarzy powieszono.

* * *

Pewien przedsiębiorca zaproponował utworzenie komunikacji łodziami w mieście.

Onegdaj podobno Szegedyn oświetlono elektrycznie.

Wspaniały musiał być grozą swą widok.

* * *

Dziennik *Segedyi Naplo* wychodzi znów codziennie i ogłaszać zaczął listę ofiar powodzi oraz stojących jeszcze domów.

Drugi dziennik szegedyński *S. Hirado* raz się tylko pojawił, ażeby wyrazić wdzięczność dla Franciszka Józefa za jego słowa pociechy i nadziei.

Hirado w ostatnim wierszu zaleca rezygnację i poddanie się woli boskiej.

* * *

W pobliżu dworca, gdzie dławiec sroży się mocno pomiędzy dziećmi, budują szpital barakowy.

W Nowym Szegedynie pochowano dnia 22-go b. m. 56 zmarłych, w tej liczbie 24 topielców, w Szöreg 35, pomiędzy którymi 9 topielców.

Wszelkie pod względem sanitarnym polecenia wykonywane są z całą ścisłością.

Wydano zakaz używania do picia i gotowania wody z wylewu.

* * *

Miasto Szentes uważane być może jako ocalone.

* * *

Z Wiednia przysyłaną jest nieustannie wielka ilość bielizny i rozmaitej odzieży.

Dotąd nadeszło przeszło 50,000 sztuk bielizny.

Przeszło pół miljona guldenów oddano też na ten cel w gotówce.

Dowóz żywności do Szegedynu jest tak znaczny, iż władze są w kłopocie gdzie ją składać.

* * *

Bohaterski porucznik Zubowicz przypłaci życiem swą arcy szlachetną w chwili katastrofy działalność.

Krwotoki ponawiają się u niego z wielkim impetem.

Opowiadają sobie cuda o szalonej odwadze i poświęceniu się oficera.

* * *

Epizod z katastrofy.

Woda sięgała już punktów najwyższych.

Pełni determinacji śmiałkowie puścili się na łodziach, śpiesząc z ratunkiem.

A wszędzie go była pilna potrzeba.

Zubowicz u szczytu prawie jednego z domów spostrzegł kolebkę...

Cudem prawie dostawszy się tu, znalazł w niej dziecię martwe już niestety, a obok w kolebce małą psinę, która szczekaniem przyzywała litości dla powierzonej pieczy jej dzieciny.

Nazajutrz na pierwszem piętrze domu tego odszukano zwłoki matki dziecięcia.

Padła ona ofiarą fal na schodach wiodących do tego kawałka suchego miejsca, gdzie złożyła swój skarb najdroższy!..

— || —

Ogólne zebranie Towarzystwa wzajemnego kredytu.

—*H*— Wczoraj o godzinie siódmej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbyło się zgromadzenie ogólne warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Było ono zwołane już po raz drugi, z powodu niestawienia się przepisanej przez ustawę liczby członków na zebranie w pierwszym zapowiedziane terminie na dzień 4 marca r. b.

Jak wiadomo, od lat kilku, gdy liczba członków towarzystwa znacznie się zwiększyła, zebrania jego ogólne w pierwszym zwoływane terminie, dla wadliwości ustawy wymagającej obecności połowy członków, nigdy nie przychodzą do skutku — i dla tego za faktyczne uważać należy zebranie w drugim terminie, ważne bez względu na liczbę zebranych członków.

Niedogodne punkta ustawy należałoby zmodyfikować.

Na zebranie wczorajsze zgromadziło się 194 członków z 278 głosami.

Otworzył posiedzenie p. Bloch, vice-prezes rady towarzystwa, wzmianką o zmarłym w roku zeszłym prezesie towarzystwa ś. p. senatorze Karnickim i wezwaniem do obioru prezydyjącego.

Przez aklamację wybrany został p. Bloch.

Prezydujący powołał następnie na asesorów pp. ordynata hr. Zamoyskiego, senatora Gudowskiego, Stan. hr. Aleksandrowicza, Lucjana Wojniłowicza, mecenasa Grabowskiego i Stanisława Kronenberga, na sekretarza zaś p. Popiela.

Po zatwierdzeniu przepisów porządkowych przystąpiono do odczytania raportu delegacji rewizyjnej.

Z rozesłanego poprzednio członkom sprawozdania zarządu i owego raportu wyciągamy tu następujące dane:

Z końcem roku sprawozdawczego towarzystwo li-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Długa przerwa w naradach komitetu do obmyślenia instytucji przezorności dla rzemieślników.— Szybki rozwój przemysłu i jego nowe potrzeby. — Szkoły fachowe dla młodzieży i odczyty wieczorne dla dorosłych.— Znowu o kupnie Grunwaldu.—Napad na Siemiradzkiego i innych.—Hasło: obraz lub życie!—Żebranina o boczną oficynę.—Nowy sposób tworzenia galerji obrazów.—Brak buchalterji społecznej.—Czy wszystkie potrzeby społeczne są równie ważne.—Czy zatem muzeum sztuki jest niezbędne?—Zakończenie z sensem moralnym.

List otwarty do P. Prezydenta Warszawy.

Jaśnie Wielmożny Prezydencie!

Dzięki dbałości o dobro miasta, zgromadziłeś JW. Pan jeszcze w r. 1877, pod swojem przewodnictwem, reprezentantów przemysłu naszego, w celu naradzenia się z nimi nad utworzeniem instytucji przezorności dla klasy rzemieślniczej.

Na doniosłość tej sprawy nie potrzebuję kłaść nacisku. Wiadomo, iż rzemieślnicy nasi, obok wielkich przymiotów moralnych, nie posiadają w dość wysokim stopniu cnoty oszczędności. Obudzić i rozwinąć ten nałóg, zabezpieczając jednocześnie ich pracowity żywot od wypadków losowych, był to cel godny zapewne i światłej uwagi pańskiej i pracy szanownych przedstawicieli przemysłu.

Na nieszczęście bieg prac nad utworzeniem instytucji przezorności został nagle powstrzymany, z powodu jakoby różnicy zdań wynikłej — w kwestji dobrowolnego czy przymusowego oszczędzania i ubezpieczania się robotników. Od piętnastu też miesięcy (jeżeli mnie pamięć nie zwodzi) sprawa nie posunęła się naprzód, strony chcą rzecz oddać pod sąd opinji publicznej i w tym celu podobno przygotowują wydawnictwo odpowiednich broszur.

To poszanowanie głosu ogółu, w sprawie go obchodzącej, stanowi chlubną cechę wszystkich instytucyj, którym JW. Pan przewodzi. Niemniej jednak czas upływa, a z każdym dniem przybywają nowe kwestje, dla załatwienia których może byłoby pożyteczne, aby komitet zbierał się częściej i zbyt długich przerw w zajęciach swoich nie robił.

Jeżeli w r. 1877 utworzenie kas przezorności było w rozwoju rzemiosł naszych krokiem naprzód, to już dziś krok podobny jest ledwie jednym z wielu, które należy zrobić: dla ogólnego podniesienia produkcyjności i umysłowego poziomu rzemieślników.

Fakta bowiem od owego czasu bardzo się posunęły.

Nasz handel z Niemcami został utrudniony i ma być utrudniony jeszcze bardziej, co prawda — z korzyścią dla krajowego przemysłu.

Publiczna wiara w dobroć zagranicznych wyrobów bardzo osłabła i zwróciła się do krajowych, produkowanych niestety! ciągle w niedostatecznej ilości.

Handel z Cesarstwem wzrasta, z pożytkiem dla obu narodów.

Nakoniec—rosną i coraz bardziej rosnąć muszą ciężary państwowe i miejskie, dla dźwignięcia których poważnie zastanowić się wypada nad sposobami spotęgowania wszystkich sił wytwórczych: rolniczych i przemysłowych.

Wprawdzie łatwo jest podnieść przemysł pozornie, dopuszczając do kraju robotników zagranicznych. Środek ten jednak, który może zadowolnić fabrykantów i konsumentów przedstawia wiele niedogodności, a nadewszystko: nie wzmacnia sił krajowych, o co państwu najwięcej chodzić powinno.

Otóż jak dziś, napływ obcych żywiołów grozi nam nieustannie i powoli dokonywa się z dwu powodów:

Naprzód dla tego, że nie posiadamy szkół rzemieślniczych, któreby przygotowywały młodzież na majstrów.

Powtóre—robotników już doświadczonych nie bardzo możemy awansować na stanowiska kierownicze, a miejsc ich zapełniać ludźmi surowymi, dla tego—że starsi robotnicy zazwyczaj ani ogólnego, ani naukowo-fachowego uzdolnienia nie posiadają.

Ośmielam się zapytać JW. Pana: czy nad dwoma temi kwestjami nie powinnoby naradzić się jakieś ciało specjalne — i czy nie mógłby zrobić tego komitet już gotowy?

Szczególniej na drugi punkt, na potrzebę uczenia rzemieślników wyrobionych, poważam się zwrócić uwagę JW. Pana. Jako człowiek rozległej wiedzy, łatwo JW. Pan oceni materjalne korzyści mogące wypłynąć dla przemysłu z wykładów: mechaniki, fizyki, chemji, technologji i matematyki, a choćby—czytania i pisania, dla osób, które do dziś dnia uprawiały swoją specjalną gałązkę pracy bez wniknięcia w nią i—bez możności przeniesienia się do innej gałęzi, albo przejścia na wyższy szczebel produkcji. Znaną też jest JW. Panu droga prowadząca do tego celu, a mianowicie: systematyczne odczyty i repetycje wieczorne, praktykowane we wszystkich krajach, do czego u nas ludzi bezinteresownych znalażćby można, ale o miejsca trudno.

Podobnych kwestyj, związanych z bytem rzemieślniczym i rozwojem miasta, kwestyj które rozpatrzyć i rozstrzygnąćby należało i które zatem oczekują na jakiś specjalny komitet — jest mnóstwo, a każdy niemal dzień nowe stwarza. Dotknąłem paru z nich i uznałem za stosowne zwrócić się z niemi do JW. Pana

czyło 2198 członków z zobowiązaniami na sumę rs. 8,272,700.

Całkowity obrót operacyj towarzystwa za rok ubiegły wynosił 52,926,145 rubli 32 kopiejek; pozostałość gotówki w kasie z końcem roku wynosiła rs. 185,215 kop. 81, a średni dzienny remanent kasy w ciągu roku rs. 110,688 kop. 40.

Od 1 stycznia do 31 grudnia 1878 znajdowało się w portfelu weksli szt. 15,958 na rs. 10,031,920 k. 63, pozostało zaś z końcem roku sztuk 3,080 na rubli 2,187,575 kop. 72.

Na lokacji posiadano w r. 1878 kapitałów na rs. 1,485,622 kop. 92½, pozostało z końcem roku rs. 775,148 kop. 58.

Fundusz zarezerwowany wynosił rs. 43,475, po potrąceniu zaś strat pozostało rs. 41,743 kop. 78½.

Fundusz zapasowy stanowił z początkiem roku rs. 47,663 kop. 31, po doliczeniu procentów za rok 1878 doszedł do sumy rs. 52,048 kop. 1.

Depozytów było w ciągu roku za rs. 2,074,435, pozostało z końcem rs. 1,220,600.

Rachunek zysków i strat przedstawia rs. 97,682 kop. 9½ zysku (więcej o rs. 14,890 kop. 17½ niż w roku zeszłym).

Fundusz kasy pomocy i przezorności dla urzędników towarzystwa wynosił z końcem roku rs. 8,294 kop. 53 i powstał ze składek urzędników — rubli 4.132 kop. 39, z dopłaty przez towarzystwo — rubli 3,814 kop. 29, i z procentów — rs. 347 kop. 85.

Komisja rewizyjna rachunki znalazła w porządku i w zupełności je zatwierdziła.

Po wezwaniu do dyskusji w przedmiocie sprawozdania wystąpił p. Maciejowski, wskazując niedokładności w drukowanem sprawozdaniu i żądając zwrócenia uwagi na przeoczenie przez delegację rewizyjną owych drobnych zresztą i wyjaśnionych mu już pomyłek.

Na zarzut ten pp. Preyss i Wieniawski wyjaśnili, że delegacja rewizyjna sprawdzała rachunki towarzystwa nie podług drukowanego sprawozdania, lecz podług ksiąg, w których żadnych pomyłek nie znaleziono; jedna niedokładność w drukowanem sprawozdaniu jest prostą pomyłką drukarską, co do drugiej, nie uważano za właściwe drobnej pozycji pomieszczać w sprawozdaniu i tak obszerniejszem niż lat poprzednich.

Wystąpił następnie p. Korpaczewski z żądaniem wyjaśnień w przedmiocie strat na wekslach, jakoby oznaczonych w sprawozdaniu na dziewięć z górą tysięcy rubli.

Przekonano jednak pana K., że straty wskazane w sprawozdaniu w tej pozycji nie przenoszą tysiąca kilkuset rubli i że są zupełnie normalne.

Wystąpił dalej p. Rozenblum.

Wskazywał on, że ze sprawozdania widać, iż fundusz zarezerwowany nie przyniósł procentów i żądał jego oprocentowania.

P. Wieniawski w odpowiedzi dowiódł, że zarząd nie oprocentowując funduszu owego ustanowionego dobrowolnie przez towarzystwo i przeznaczonego na pokrycie strat i mając go w obrocie dla pokrywania doraźnych strat, postępował zgodnie z uchwałą poprzedniego ogólnego zebrania i był przeto w porządku — do zatwierdzenia więc sprawozdania punkt ten nie przedstawia żadnych przeszkód.

P. Bloch stawia pod głosowanie wniosek o zatwierdzenie sprawozdania, który też jednomyślnie przyjęty został.

Zarząd przedstawił następnie drugi wniosek w kwestji podziału zysków.

Z wniosku tego widzimy, że dochód brutto towarzystw w roku sprawozdawczym wynosił rs. 222,676 kop. 14, po odtrąceniu opłaconych procentów w sumie rs. 73,767 kop. 94½, pozostało rs. 148,908 kop. 19½, po strąceniu zaś kosztów handlowych, lokalu, personelu itd. wypada czystego zysku, jak wyżej, rs. 97,682 kop. 9½. Po potrąceniu z funduszu tego według ustawy 10% (rs. 9,768 kop. 21) na fundusz zapasowy pozostaje do rozdziału rs. 87,913 kop. 88½. Z tego jeszcze odchodzi rs. 4928 kop. 44 na tantjemy dla zarządu i urzędników biura. Z pozostałych rs. 82,985 kop. 60 zarząd proponuje wydzielić rs. 62,445 kop. 60 na dywidendę dla członków w stosunku 8% i pozostałą przewyżkę rs. 20,539 kop. 84½ przyłączyć do funduszu zarezerwowanego, a to z powodu, że już po zamknięciu bilansu spostrzeżono w portfelu towarzystwa fałszywe weksle na sumę przeszło sześć tysięcy rubli i że stratę ową, której wysokość nie jest zresztą jeszcze dokładnie wiadoma, trzeba będzie zapewne pokryć z funduszu zarezerwowanego.

P. Rozenblum z okoliczności tego wniosku wraca do kwestji oprocentowania funduszu zarezerwowanego, zaznaczając, że fundusz ten jest w przeważnej części własnością dawnych członków i że nie można wymagać, ażeby straty ciążyły jedynie na tym funduszu, kiedy należą one do ogólnego rachunku zysków i strat, żąda więc, ażeby 6,000 rubli straty zapisano do owego rachunku, wskutek czego zmniejszy się czysty zysk i z owego dopiero czystego zysku już nie 20,000, ale 14,000 odpisanych zostanie do funduszu zarezerwowanego.

Na zarzut, że po zmniejszeniu czystego zysku zmniejszona zostanie tantjema dla zarządu i urzędników i tak niedostatecznie opłaconych odpowiada pan R., że jeżeli wynagrodzenie personelu jest niedostatecznem, należy je podnieść, ale nie działać na szkodę niektórych członków towarzystwa.

Walczy z panem R. mecenas Majewski.

P. Bloch przemawia następnie, zaznaczając, że natura funduszu zarezerwowanego nie została dotąd należycie określona, że jednak na jednem z zebrań postanowiono uważać go za własność wszystkich obecnych członków towarzystwa, zresztą w przedmiocie tym przedłożony został wyczerpujący wniosek, który rozpatrywany będzie na przyszłem zgromadzeniu i rzecz całą w należyty sposób wyjaśni. Obecnie włączać stratę sześciu tysięcy rubli do ogólnego rachunku zysków i strat byłoby niedogodnem, bowiem zmniejszyłaby się znacznie tantjema urzędników. Zresztą zasadniczo fundusz zarezerwowany powinien obecnie jeszcze istnieć, bo ciężkie chwile finansowe nie przeszły.

Po przemówieniu jeszcze p. Handtkiego i Fajansa, który pyta czy nowowstępujący członek ma opłacać większe składki, a któremu p. Bloch oświadcza, że rzecz ta przy rozpatrywaniu kwestji zasadniczej charakteru funduszu uwzględniona zostanie, postawione zostaje pod głosowanie pytanie, czy strata 6,000 rubli ma być odpisana na rok 1878, czy na 1879.

Jednogłośnie prawie zgodzono sie na rok 1879.

Wniosek drugi, w głosowaniu następnie dopełnionem, przechodzi bez zmiany.

Postanowiono dalej głosować przez kartki w kwestji, czy fundusz rezerwowy ma być oprocentowany.

Uchwalono oprocentowanie 98 głosami przeciw 97.

Wybory dopełnione następnie dały następny rezultat:

Na członków rady wybrani zostali pp: ks. Stefan Lubomirski (gł. 241), Koźmiński (229), Brun St. (22?) i Starkman L. (gł. 207).

Do zarządu wybrano ponownie p. Spiessa L. (gł. 239).

Do komisji rewizyjnej powołani zostali większością głosów: pp. Werner Br. (gł. 209), Preyss Al. (gł. 206) i Grabowski J. (gł. 185), na zastępców pp. Moczarski L., Scholtze Ad. i Garczyński W.

Akademja umiejętności w Krakowie

żwawo a wszechstronnie rozwija swą naukową działalność.

W ciągu pięcioletniego zaledwie swego istnienia podjęła tyle ważnych zadań, zbogaciła naukę wieloma cennemi wydawnictwami, o czem informuje specjalny katalog prac akademji niedawno drukiem ogłoszony, o którym zresztą obszerniej już wspominaliśmy.

Obecnie leży przed nami świeżo wydany szósty tom „Rozpraw i sprawozdań z wydziału filologicznego akademji“ (Kraków, 1878, str. 435 i XVIII).

Na czele pomieszczono tu cenną pracę lingwistyczną dra Antoniego Kaliny, „o liczebnikach w języku staropolskim“.

Dr. Józef Oettinger skreślił rys dziejów wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagielońskiego od założenia tegoż w r. 1364 do 1780.

Jakkolwiek losy krakowskiej *alma mater* miały już kilku historyków, to jednak świeża praca dra Oettingera, zajmująca się specjalnie wydziałem lekarskim, jest ważnym przyczynkiem do historji medycyny w Polsce.

Dr. Karol Mecherzyński dał studjum o „Wawrzeńcu Korwinie z Nowego-Targu, poecie z końca XV w.“

Obszerniejsza wszakże wzmianka należy się tu pięknej rozprawie dra Władysława Wisłockiego: „Gwalter Burley i Marcin Bielski.“

Jak wiadomo, Bielski oprócz innych dzieł w r. 1535 wydał u Florjana Unglera w Krakowie „Żywoty filozofów“.

Aż dotąd nietylko autorzy podręczników do historji literatury, powtarzający zwykle błędy swych poprze-

jako do gospodarza Warszawy, którego osoba zdobyła szacunek i zaufanie publiczne.

* * *

Kiedym wspomniał o projekcie kupienia przez miasto (do dziś dnia nie wiem: gdzie *jest* miasto?) „Bitwy pod Grunwaldem“, obrażono się na mnie, a mój przyjaciel p. Fryze radził mi: abym dla uniknięcia podobnych błędów pożyczał sobie raz w tydzień głowy od p. Rozenbluma.

Nawiasowo tylko odpowiem, że jeżeli p. Fryze zechce mi co tydzień pożyczać pieniędzy, to przyjmę je nawet bez procentu, ale w kwestji wypożyczania głów posłucham lepiej rady Kochanowskiego:

Ten pan, zdaniem mojem,
Co przestał na swojem.

A teraz zobaczmy do jak zadziwiających rezultatów doszedł w ciągu kilku dni ów skrofuliczny projekt.

Stało się tedy, że zakup „Grunwaldu“ prawie jednogłośnie w pismach uchwalono. P. Rozenblum urzędownie zachował w sprawie tej kanclerskie milczenie, a choć w myśl zasady: *qui tacet, consentire videtur*—zgadzał się niby i na wywłaszczenie i na niewywłaszczanie go z obrazu, w poufnych jednak zwierzeniach przed specjalnym korespondentem *Gazety Handlowej* nadmienił, że: *miastu* sprzeda „Grunwald“ za 30,000 rs.

Interes jest zatem w połowie ukończony. Właściciel półurzędownie zdecydował się, — zachwalanie towaru trwa w dalszym ciągu, tylko — kupca jeszcze niema.

Ale chociaż bieg faktów utknął nagle pod *miastem*, niepowstrzymany prąd fantazji płynie dalej i wpada na drugi projekt: odebrania Siemiradzkiemu „Świeczników chrześcijaństwa“.

Schwycony za gardło znakomity malarz pośpiesza donieść opinji, że on wprawdzie nie zgadza się na bezwarunkowe odebranie mu „Świeczników“, lecz jeżeli: 1) będzie muzeum, 2) w niem „Grunwald“ i 3) do owego czasu „Świeczniki“ nie zostaną sprzedane, w takim razie odda swój obraz dobrowolnie bez użycia gwałtu.

Tak tedy „dla dobra sztuki polskiej“ od finansistów obrazy kupują się, a od artystów zabierają *par force*. Są bowiem pisma, które „nie wątpią zresztą“, że i Brandt, Gerson, Gerymski, Chełmoński, Kowalski, Miller, Kurella, Maleszewski i inni, — „zachęceni pięknym przykładem Siemiradzkiego, zaofiarowaliby dla muzeum cenne swe prace“.

To mi przypomina zwrotkę: „gdy już raz dany jest przykład“, więc: „dla honoru Warszawy i kraju“ musimy na publicznych drogach napadać malarzy, wołając: „obraz lub życie!“...

Idźmy dalej.

Gdzie pomieścimy owoce łupieztwa „dla honoru Warszawy i kraju spełnionego?“

Już tylko o to nie kłopoczcie się! Rzecz jest prosta. Albo wybudujemy gmach za 100,000 rs., albo— „korzystając ze wspaniałomyślności (czyjej?)“—„wyżebrzemy“ boczną oficynę pałacu Brülowskiego (nr 62 jednego z dzienników).

Mamy tedy trzy drogi prowadzące do utworzenia muzeum sztuk pięknych:

1) *Wykupywać* obrazy od finansistów za pieniądze powstałe ze składek.

2) *Odbierać* lepsze dzieła malarzom.

3) „Korzystając ze wspaniałomyślności“ *wyżebrać* oficynę Brühlowskiego pałacu.

Zdaje się, że niema pod słońcem kraju, w którymby zamiłowanie do sztuki wydało w tak krótkim czasie — tak fenomenalne owoce.

Ale! ale!...

Przed laty miewaliśmy rozmaite zbiory, których dziś nie mamy; któż więc zaręczy, że znowu po pewnej liczbie lat, nowego muzeum sztuk pięknych nie spotka taki sam los, jaki spotkał dawne? (Leżą gdzieś pod strychami!) Czy o tem nikt nie pomyślał?

Dziwowisk, podobnych historji kupna „Grunwaldu“, spełnia się u nas po kilka na rok.

Zkąd to pochodzi?

Czy jesteśmy jakąś cywilizacyjnie niższą rasą?

Bynajmniej, jesteśmy tyle warci co inni, na nieszczęście jednak mamy dwie wady: zapalamy się łatwo—i—nie prowadzimy buchalterji społecznej.

Jeżeli powiesz komu: panie! nie myśl o muzeum sztuk pięknych, bo oprócz niego kraj ma tysiące potrzeb ważniejszych, odpowie ci:

— Alboż podniesienie sztuki krajowej nie jest rzeczą ważną? Zresztą w społeczeństwie wszystko jest „równie ważne“ i lada oponent każdemu projektowi przeciwstawi dziesięć innych.

Otóż człowiek, który tak mówi, jest w błędzie. Prawda bowiem, że w społeczeństwie naszem istnieje tysiące kwestyj potrzebujących rozwiązania, ale nieprawda, ażeby wszystkie były „równie ważne“. Przeciwnie: jedne z nich są gwałtowne, inne zaś nie mają takiej cechy.

Aby uwydatnić tę prawdę, przypominam, że społeczeństwo jest organizmem i to trochę podobnym do organizmu ludzkiego, a dla przykładu wyliczę równoległe potrzeby ludzkie i społeczne, z których prawie każda następna musi być zaspakajana później od poprzedzających ją.

dników, lecz nawet Ossoliński, Sobieszczański, Struwe i Tyszyński, specjalnie zajmujący się Bielskim, uważali wspomnione dzieło za oryginalnie napisane, już to brali je za przekład a raczej opracowanie z języka greckiego lub nawet czeskiego, snując różne przypuszczenia budowali wnioski, które obecnie pan W. nader stanowczo, rozstrzygająco wywraca.

„Żywoty filozofów“ — są po prostu tłómaczeniem dziełka Burleya *„De vita ac moribus philosophorum ac poetarum veterum.“*

Praca anglika Burleya († 1337, uczeń słynnego Duns-Scota, zakonnik św. Augustyna, profesor paryski i oksfordzki) używała wielkiej popularności i za czasów Bielskiego w tysiącach krążyła drukach i rękopisach, już to z wyraźnem oznaczeniem jego nazwiska — już to bezimiennie; sama bibljoteka Jagielońska posiada 3 takie kopje.

P. Wisłocki nader pracowicie porównywa je między sobą, zestawia z Bielskim i gruntownie wykazuje iż żywoty są raz dosłownem raz wolnem tłómaczeniem Burleya, tylko zamiast 150 obejmuje 47 życiorysów, a i te skracane bywają czasem opuszczeniami niektórych ustępów oryginału.

Wykrycie p. Wisłockiego, nic nie ujmując wielkim zasługom jednego z najpierwszych krzewicieli ojczystego języka, czynią dopiero zrozumiałemi położone w tytule słowa sumiennego autora „krótko wybrane“, niweczą tylko stanowczo kombinacje i domysły jego komentatorów.

Świetna rozprawa dra Wisłockiego może posłużyć za wzór w tego rodzaju badaniach.— obyśmy podobnych jak najwięcej naliczyć mogli.

Juljusz Czech ....

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= W nowo utworzonych do wizowania paszportów czasowych wice-konsulatach pruskich mianowani zostali wice-konsulami w Nieszawie p. Bestman i w Pyzdrach p. Nejman.

= Z powodu wprowadzenia podatku przy biletach osobowych na drogach żelaznych, druk takowych ma się odbywać w Petersburgu pod nadzorem kontroli ustanowionej przez ministerstwo komunikacji; bilety takie będą tam przygotowywane dla wszystkich dróg żelaznych tak cesarstwa jakoteż i Królestwa, a opłata za przygotowanie takowych będzie wyrównywać tylko cenie kosztu.

= Główne towarzystwo rossyjskich dróg żelaznych ogłasza, że począwszy od 5 marca v. s. r. b., przewóz z Petersburga do Warszawy szpatu ciężkiego pełnemi wagonami zaliczony zostaje do klasy III taryfy, czyli $^1/_{24}$ kopiejki od puda i wiorsty; oprócz tego w razie przewiezienia przez przestrzeń 1000 wiorst będzie czynionem i dawniej przyjęte ustępstwo procentowe.

= Zjazd przedstawicieli dróg żelaznych należących do pierwszej grupy ogłasza, że tytoń w liściach, przewożony pełnemi ładunkami wagonowemi z Saratowa do Rygi, będzie nadal i od 15 lutego r. b. (v. s.) obrachowywanym w należności, jak to miało miejsce podług specjalnej taryfy ważnej w roku 1878.

= Dzisiejszy rozkaz ober-policmajstra warszawskiego zawiera odezwę nowo na ten urząd powołanego pułkownika Buturlina do podwładnych swoich urzędników, a po części też i do ogółu publiczności. W odezwie swojej, p. Buturlin, wychodząc z zasady, że celem instytucji policji jest: „strzeżenie porządku i bezpieczeństwa publicznego i ochrona majątku, spokoju, zdrowia i wogóle dobrobytu całej ludności miasta Warszawy“, poleca podwładnym swoim głębokie przejęcie się tą zasadą i zastosowywanie jej we wszystkich swoich czynnościach bezwarunkowo, bez względu na żadne osobiste widoki i egoistyczne względy. Uznając przytem, że obszerny ten cel policji osiągniętym być może jedynie przy współdziałaniu samego społeczeństwa, które pozyskane być może wtedy tylko, „jeżeli społeczeństwo spostrzeże, że jedynem staraniem policji jest—dobrobyt miasta i nabędzie przekonania, że do policji udawać się należy z pełnem zaufaniem, jako do najbliższego stróża praw i spokoju obywateli miasta“, p. oberpolicmajster poleca jak najściślejszą baczność na też prawa obywateli, nakazując ajentom policji nie utrudnianie ale owszem ułatwianie w sprawach, interwencji policji wymagających. Dalej poleca odezwą swoją nowy naczelnik policji warszawskiej jaknajściślejsze wykonywanie rozkazów swoich, które wydawać będzie mając ciągle na względzie ten wysoki cel policji — i sam objawia gotowość swoją w każdej porze dnia i nocy, osobiście interwenjować w razie nieporozumienia lub innej ważnej potrzeby. W końcu, obiecując energicznie poskromić wszelkie nadużycia, wyraża nadzieję, że karać rzadko a nagradzać często mu przyjdzie.

= Na prawo łowienia ryb w rzece Wiśle, oraz na prawo wydobywania z niej piasku i żwiru wydają się w magistracie miasta osobne bilety. Dochód z biletów na rybołówstwo w r. 1877 wyniósł 76 rs., w r. 1878 tylko 3 rs., na wydobywanie piasku i żwiru w r. 1877 229 rs., w 1878 zaś 267 rs. Ponieważ jednak wiele bardzo osób korzysta z tych dogodności, jakie rzeka Wisła dostarcza bez opłacenia wymaganego przez przepisy biletu, przeto władze miejska i policyjna przedsięwzięły odpowiednie środki dla zapobieżenia temu.

= Naczelnik gubernji warszawskiej zezwolił już na rozpoczęcie robót murarskich i budowlanych w naszem mieście.

= Wkrótce już rozpoczynają się w Warszawie roboty brukarskie.

= Pomimo iż u nas kawior nie obniżył się w cenie, jednakże za granicą na produkt ten prawie zupełnie niema pokupu, dowodem czego ogłoszenia w gazetach niemieckich, iż funt (większy o $^1/_5$ od naszego) produktu sprzedaje się po dwie marki!

= *Izraelita*, którego uczciwą w społeczeństwie naszem działalność cenić należy, powziął myśl sprawiedliwą uczczenia stosownym grobowcem prochów zasłużonego wyznawcy starego zakonu, redaktora *Jutrzenki*, tłómacza Pisma św. i modlitw izraelskich na język polski, bł. p. Daniela Neufelda, zmarłego przed kilku laty w Warszawie. Myśl ta rzucona przed parą tygodni w *Izraelicie* chętnie została powitaną. W ostatnim numerze tego pisma czytamy: „Jak wiele innych spraw humanitarnych, które raz wydobyte z toni zapomnienia lub nieuwagi, zyskują ochocze poparcie u dobrze myślących ludzi, tak i myśl postawienia pomnika zasłużonemu niegdyś pracownikowi na niwie uobywatelenia żydów tutejszo-krajowych znalazła odgłos w sercach wielu b. uczniów i zwolenników b. p. Neufelda w Warszawie i na prowincji.“ Dalej następuje wyliczenie złożonych już ofiar i zapowiedź nowych tak z Warszawy jak i z prowincji. Składki przyjmuje redakcja *Izraelity* w Warszawie przy ulicy Karmelickiej nr. 10.

= Odczyty.

* Dziś wieczorem w sali ratusza odbędzie się na rzecz osad rolnych odczyt prof. Rostafińskiego p. t. „Prawo Malthusa w przyrodzie“.

* Jutro w tejże sali odczyt p. Kotarbińskiego „O królu Lirze“ na korzyść szpitala dla dzieci.

* W sobotę o godzinie 6-tej w sali resursy obywatelskiej drugi odczyt p. Wacława Holewińskiego: „O Koperniku i wpływie jego na cywilizację.“

Jak wiadomo, dochód z odczytu przeznaczony na muzeum Kopernika w Rzymie.

* Odczyt dr. Dobrzyckiego na rzecz osad rolnych, który miał się odbyć w niedzielę, z powodu zajęcia sali, wypowiedziany zostanie w sobotę o godzinie piątej.

W przemówieniu dra D. rozwiniętą zostanie rzecz o zastosowaniu zasad asocjacji do celów oświaty, oraz przedstawiony ogólny plan organizcji stowarzyszenia pomocy stałej dla uczących się.

Prócz tego dr. D. położy nacisk na konieczność i możliwość podobnego stowarzyszenia u nas.

Rzecz to bardzo ważna.

= Z muzyki.

* Koncert p. Desirée Artôt ulegnie jeszcze pewnej zwłoce.

* W koncercie Józefa Wieniawskiego, który odbędzie się w przyszły wtorek, przyjmie udział śpiewaczka pani Korwin Kossakowska i odśpiewa między innemi arję z opery „Robert djabeł“ i pieśń Schuberta „Małgorzata przy kołowrotku“.

* Bilety dla pp. członków prasy i artystów na drugi koncert pana Pablo Sarassatego, mający się odbyć w niedzielę, złożone są u pp. Gebethnera i Wolffa do ich dyspozycji i właściwego rozdania.

= Pan Cezar Trombini, dyrektor opery warszawskiej, nadesłał do redakcji *Kurjera* wyjaśnienie co do uczynionego przez nas zarzutu zmiany tempa w balladzie Raimbaud'a w „Robercie Djable.“

Z listu zamieszczonego wczoraj okazuje się, że dyrektor nie zaprzecza bynajmniej samemu faktowi przyspieszenia; co zaś do przyczyny,—ta do nas nie należy, bo mniejszy lub większy wpływ dyrektora na śpiewaków, silniejsza lub słabsza możność utrzyma-

---

Potrzeby najniższe i niezbędne.

W człowieku.	*W społeczeństwie.*
1. Oddychanie.	1. Czystość i zdrowe powietrze w miejscowościach zamieszkałych.
2. Przyjmowanie pokarmów i napoju. Odzież i schronienie.	2. Nagromadzenie kapitałów, rolnictwo, fabryki i rzemiosła.
3. Regularny obieg krwi i wogóle zdrowie.	3. Komunikacje i handel. Łatwy obieg kapitałów. Dobrobyt wszystkich klas społecznych.
4. Niekrępowana łatwość ruchów.	4. Wszelkie ułatwienia w pracy i życiu.
5. Dobrze rozwinięte siły muskularne.	5. Doskonale prowadzone wychowanie fizyczne.

Pewność istnienia, niezależność od złych wypadków.

6. Usunięcie przedmiotów niebezpiecznych i szkodliwych.	6. Ograniczanie chorób i występków.
7. Nagromadzenie przedmiotów użytecznych.	7. Wielka liczba ludzi cnotliwych i pracowitych.
8. Łatwość uzyskania pomocy od innych ludzi.	8. Solidarność wszystkich klas.
9. Kształcenie umysłu takie, aby w każdym wypadku dać sobie radę.	9. Instytucje i pomoc do wykształcenia ludzi we wszelkich zawodach praktycznych.

Wygody i przyjemności życia.

10. Wykwintne potrawy, piękna odzież i mieszkanie.	10. Produkcja artykułów zbytkownych, parki, pałace.
11. Studja nad przedmiotami ciekawemi choć nie dającemi natychmiastowego pożytku.	11. Uczeni i instytucje wyższe naukowe, w których rozwija się i przechowuje wiedza, mogąca dopiero w przyszłości wydać rezultaty.
12. Przyjemne towarzystwo, zabawy, przechadzki.	12. Sztuki piękne, jak: literatura nadobna, malarstwo, rzeźba, muzyka, wyjazdy do wód dla rozrywki.

Oto jest bardzo ogólna i niedokładna klasyfikacja potrzeb ludzkich i społecznych, wbrew której nieustannie występujemy. Widzisz z niej czytelniku, że życie społeczne jest to gmach wielopiętrowy, którego parter zajmuje: czystość i kwestje hygieniczne, a muzeum sztuk pieknych mieści się dopiero na dwunastem piętrze. Chcecież więc od dachu budować?..

Kraj, który posiada barbarzyńskie wsie i niezdrowe miasta, cierpi na brak szkół fachowych, poszarpany jest nieomal na kasty, czuje niedostatek kapitałów i — myśli o muzeum sztuk pięknych, kraj taki przypomina człowieka bosego i głodnego, który za „wyżebrany“ pieniądz kupuje sobie pióro strusie.

I godziż się zachęcać do wydawania setek tysięcy na muzeum sztuk pięknych, co więcej: czy wolno nie protestować przeciw tego rodzaju planom?

Sądzicie panowie, że malarstwu polskiemu, które się tak wspaniale rozwija, dodacie bodźca otworzywszy muzeum sztuki, i to muzeum ubogie, a jednak kosztowne? Jakie szczęście, że Bóg, stwarzając wielkich malarzy, nie czekał na naszą pobudkę!

Toż samo dzieje się w innych sferach sztuki. Szopen, Moniuszko, Zarzycki, Żeleński, Grossman i inni nie kształcili się przecie w konserwatorjum warszawskiem.

Nie twierdzę, że artysta, aby był artystą, nie potrzebuje się uczyć. Przeciwnie, musi się uczyć bardziej niż dziesięciu rzemieślników. Ale szkoła czy muzeum dla artyzmu, to ledwie setna część kwestji, której dziewięćdziesiąt dziewięć setnych stanowi genjusz.

Że zaś ledwie na miljony trafia się jeden genjusz i tego łatwo choćby za granicą ukształcić, jak to ma miejsce obecnie, że w kraju naszym są miljony rolników i krocie rzemieślników niegenjalnych, lecz potrzebujących gwałtem wiedzy,—lepiej więc dziesiątki i setki tysięcy rubli obrócić na szkoły fachowe, aniżeli na muzea sztuki.

I w najgorszym razie skutki są wcale niejednakowe. Po latach—może zniknąć szkoła fachowa, ale już setki uczniów wykształci, muzeum zaś może zniknąć, nie wykształciwszy ani jednego wielkiego malarza.

W rezultacie, zostawmy chyba „Grunwald“ w posiadaniu prywatnem. Wielką byłoby szkodą, gdyby jego właściciel chciał sprzedać obraz za granicą. Ale trudno. Jesteśmy ubodzy i ponosiliśmy już ciężkie straty, a jednak—żyjemy. Mam więc nadzieję, że żyć i rozwijać się będziemy i nadal bez pomocy muzeum, na które nas nie stać.

Przyszłości zostawmy troskę o sztuki piękne, sami zaś myślmy o sztukach użytecznych. Kopmy i orajmy ziemię pod zboża, a kwiatki na niej, genjusze—same wyrosną. Kto inny trudni się ich posiewem.

Zresztą róbcie państwo jak chcecie.

Bolesław Prus.

nia ich we właściwych tempach wchodzi w sferę objawów temperamentu dyrygującego, lub jego osobistych z artystami stosunków, które krytyce podlegać nie mogą.

Dodać tu tylko wypada, że często przewodnik orkiestry, pod działaniem krewkiego temperamentu, zapędzając się w coraz szybsze tempo, najsilniej jest przekonanym, że goni za śpiewakiem, gdy w istocie rzeczy śpiewak za nim wydążyć nie może.

Zdarza się to panu Trombiniemu, szczególniej w operach Meyerbeera, obfitujących w częste zmiany temp; a zdaje nam się, że oddawszy tyle razy dyrektorowi sprawiedliwość za dodatnie strony jego dyrekcji, mamy prawo od czasu do czasu i na usterki zwrócić uwagę.

Pan Trombini prostuje podane przez nas tempo ballady, twierdząc, że w partycji orkiestrowej naznaczone jest nie *allegro molto moderato*, lecz *allegretto molto moderato*.

Jakkolwiek zacytowane w naszych uwagach tempo podaliśmy z partycji fortepianowej, wydanej również przez Schlesingera berlińskiego w bardzo starannym układzie; jakkolwiek wydania urzędowe, jak je p. Trombini nazywa, różnią się widocznie od nieurzędowych, idzie tu przecież o odcień, który za nami raczej niż przeciw nam przemawia, bo *allegretto molto moderato* ma charakter jeszcze spokojniejszy od tempa wypisanego przez nas z Klawierauszugu.

Zresztą wprowadzone przez kompozytora do drugiej strofki ballady figury kontrapunktowe na instrumenta smyczkowe *pizzicato* świadczą, że wymagane jest tempo, w którem wykonanie tych figur byłoby możliwem.

Co do samej interpretacji przez śpiewaka ballady Raimbaud'a — brak łączników w partyturze urzędowej nie dowodzi według nas intencji przypisywanej przez p. Trombiniego Meyerbeerowi, który jakoby chciał ażeby ballada traktowana była lekko.

Sprzeciwia się temu samo pojęcie ballady jako formy poetycznej; powtóre koloryt orkiestrowy nadany riturnelli (instrumenta blaszane) odejmuje balladzie wszelką cechę lekkości; wreszcie sama nawet postać z akcji scenicznej, której autor włożył w usta opowiadanie o strasznym księciu Normandji, nietylko nie pozwala przypuszczać żeby opowiadanie mogło być lekko traktowane — ale przeciwnie przypomina, że jesteśmy w XI wieku, kiedy djabeł był artykułem wiary i kiedy się o nim od niechcenia ani mówiło, ani śpiewało.

Jeżeli w końcu praktyka uważnego słuchacza może mieć dla p. Trombiniego jakąkolwiek wagę, niech nam wolno będzie zakończyć ten spór zapewnieniem, że spostrzeżenia nasze nakreśliliśmy na podstawie doświadczenia nabytego przy słuchaniu „Roberta" w Wiedniu, Berlinie, Londynie, Lipsku, Mannhajmie (słynnym z dobrej opery), w Warszawie (pod dyrekcją Dobrzyńskiego), a co najważniejsza, w Paryżu, za życia kompozytora, który, jak wiadomo, sam arcydzieło swoje wystawił.

B.

= Kilka pytań i odpowiedzi.
— Co to jest baran?
— Mały akcjonarjusz wielkiego towarzystwa.
— A co nieskończoność?
— Budowa tramwajów w Warszawie.

= Wypadki.

* Trzy wypadki nagłej śmierci!

W bramie hotelu europejskiego zmarł nagle p. Jan S., właściciel domu nr 4 przy ulicy Furmańskiej.

Nocy dzisiejszej o godzinie 11 zmarł nagle w domu pod nr. 53 na Nowym-Świecie emeryt lat 70 liczący, p. M.

Przy ulicy Krochmalnej pod nr. 3 również śmiercią nagłą zmarł wczoraj bednarz, lat około 30 liczący mogący.

* Przejechania!

Na moście Aleksandrowskim wczoraj około godziny 7 rano omnibus niewiadomego hotelu przejechał przechodzącego włościanina i złamał mu dwa razy lewą nogę.

Na ulicy Dzikiej prywatną bryczką powożący furman przejechał małego 9-letniego chłopca Moszka Amnera i silnie go potłukł.

* Wczoraj podrzucono znów dziecię płci żeńskiej, około 2 miesięcy mieć mogące, w sieniach domu nr 1 przy ulicy Krochmalnej.

* Mnóstwo kradzieży!

Przy ulicy Senatorskiej pod nr 25 z piwnicy należącej do kupca Krzywińskiego skradziono 19 butelek wina, *wartości 427 rs.*, a to za pomocą wyłamania ściany.

Trzynaście ze skradzionych butelek znaleziono.

Śledztwo prowadzi się.

Innym niecnikom nie udało się.

Dobranym kluczem otworzyli oni sklep p. Glasera przy ulicy Długiej.

Spostrzeżono ich jednak i jednego przytrzymano, drugi zaś zdołał umknąć.

Na ulicy Chłodnej p. Matyldzie J. skradziono woreczek z pieniędzmi, w którym znajdowało się 17 rs.

Złodziei schwytano; byli nimi zacni bracia Jan i Józef Radwańscy.

Znaleziono przy nich i odebrano 6 rubli, pozostałe 11 rs. zdążyli już komuś oddać.

Na stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej jednemu z pasażerów rzezimieszek oderżnał torbę podróżną z rozmaitemi cennemi przedmiotami i pieniądzmi.

Złodzieja schwytano.

Utrzymującemu dorożki przy ulicy Pańskiej pod nr. 66 skradziono kuferek, w którym znajdowało się 124 rs. 75 kop., książeczkę kasy oszczędności na 167 rs. i weksle na 100 rs., oraz rozmaite inne przedmioty.

Jednocześnie uciekł jeden z dorożkarzy.

Z niezamkniętej stajni przy ulicy Zielnej nr 8, skradziono dwa konie wartości rs. 200.

* Przy ulicy Freta zdarzył się wstrętny wypadek. Nieletnia siostrzenica felczera **** tamże zamieszkałego padła ofiarą zwierzęcych popędów jednego z subjektów felczerskich.

* Zamach.

Wczoraj około godziny drugiej po południu stróż domu nr 38 przy ulicy Chmielnej, Józef S., przyszedłszy do mieszkania przyjaciółki swej zamieszkałej pod nr 37 przy tejże ulicy, wystrzałem z rewolweru ranił ją w lewe ramię.

Ranioną odesłano do szpitala.

Śledztwo w toku.

Rewolwer jest własnością pana dr., któremu stróż ów usługuje i podczas nieobecności którego wziął mu broń z biurka.

* Samobójstwo.

Do hotelu „Dziekanka" przybyła wczoraj nieznajoma kobieta, a kazawszy ogrzać piec węglami, zamknęła się w swoim pokoju.

Po pewnym przeciągu czasu zaniepokojona ciszą ponującą w pokoju tym służba, otworzyła drzwi i znalazła panią tę bez przytomności...

Na stole leżał list, w którym objawia ona zamiar odebrania sobie życia z powodu nieszczęśliwego stosunku z mężem.

Przywołany felczer po długich usiłowaniach przywrócił ją do życia...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Z. S. rs. 10 dla najbiedniejszych.

Dla Aleksandra S. więcej ofiar redakcja nie przyjmuje, gdyż z łaski naszych czytelników dostatecznie zaopatrzonym został.

— W lecie r. z. straszliwy pożar zniszczył Wierusźów. Poczyniono składki, które u nas doszły do sumy rs. 157 kop. 20. Sumy tej dotąd od nas nie odebrano. Czy pomocy tej nieszczęśliwi pogorzelcy nie potrzebują, czy też zwłoka w odbiorze pochodzi z opieszałości właściwego komitetu? Chcielibyśmy się doczekać odpowiedzi.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt zawiadomić, że w niedzielę, to jest 30 marca r. b. o godzinie 7-mej i pół wieczorem, powtórzone zostanie środowe przedstawienie teatru amatorskiego w gmachu tegoż Towarzystwa. Cena miejsc zwyczajna.

— Z powodów skłaniających zarząd Towarzystwa osad rolnych do odstąpienia sali ratuszowej w niedzielę, lekcja dra Dobrzyckiego z Mieni odbędzie się w sobotę wieczorem o godzinie 5-tej po południu

Nekrologja.

† W piątek, dnia 28 marca, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Emilji **Stepanowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które pozostałe dzieci uprzejmie zapraszają krewnych i przyjaciół. —5931—

† W dniu 29 b. m., to jest w sobotę, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Kajetana **Góralskiego**, za spokój duszy jego odbędzie się nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —5914—

† Ś. p. Aleksandra **Kopytowska**, nauczycielka szkół rządowych w Warszawie, przeżywszy lat 29, zakończyła życie w dniu 26 b. m. Wyprowadzenie zwłok z soboru przy ulicy Długiej na cmentarz wolski nastąpi jutro, to jest dnia 28 b. m., o godzinie **12-tej** w południe, na które familja zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —6012—

† Ś. p. Barbara **Skabiczewska**, córka Grzegorza, rejenta i Anny z Markowów małżonków Skabiczewskich, przeżywszy rok 1 miesięcy 4, powiększyła grono aniołków. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 49 przy ulicy Marszałkowskiej w dniu jutrzejszym, to jest dnia 28 b. m., o godzinie **2 i pół** po południu, na cmentarz wolski, odbyć się mające. —6004—

† Ś. p. Eljasz **Cichocki**, syn obywatela m. Warszawy, opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej a ciężkiej słabości zakończył życie w dniu 26 marca r. b., w wieku lat 36. Pozostała żona i matka zmarłego wraz siostrami zaprasza na żałobne nabożeństwo w dniu 28 marca, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marji na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w tymże dniu, o godzinie **6-tej** wieczorem, na cmentarz powązkowski. —6011—

† Ś. p. Marjanna z Łukasików **Zasońska**, przeżywszy lat 86, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 26 marca r. b. Pozostały syn i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, dnia 28 b. m., o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —6008—

† Ś. p. Józef **Pohl**, obywatel, przeżywszy lat 61, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 24 marca r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, życie zakończył. Pozostała żona z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 28 b. m., to jest w piątek, o godzinie **4-tej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski. 2—5900—

† Wszystkim osobom, które raczyły znajdować się na żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Emiljana **Biskupskiego**, składa serdeczne podziękowanie strapiona *matka*. —5706

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 25-go marca.—*National* pisze, iż ministrowie 17 maja i 23 listopada polecili wydrukować dwa miljony egzemplarzy protestu przeciw niedawnej uchwale izb. Protesta zostały wysłane w pakietach po 500 sztuk do wszystkich departamentów. Również zamierzone jest, jeżeli władze na to pozwolą, rozlepienie ich po rogach, we wszystkich gminach.

× **Paryż** 25 marca.—Na rozszerzenie konserwatorjum muzycznego wyznaczył rząd ośm miljonów franków. Będą przybudowane nowe sale wykładowe, mieszkania dla pensjonarjuszy i specjalna sala teatralna dla tragedji i komedji. Roboty mają być uskutecznione w ciągu trzech lat.

× **Paryż** 25-go marca. — W miejsce zmarłego niedawno architekta Duc, akademja sztuk pięknych powołała p. Vaudremar, architekta kościoła św. Piotra w Montrouge.

× **Paryż** 25-go marca.— Akademja francuzka naznaczyła na dzień 3 kwietnia publiczną recepcję Renana.

× **Paryż** 25-go marca.—Najac i Hennequin napisali farsę p. t. „Nounou", przechodzącą cynicznością wszystkie dotąd znane produkcje tej spółki i Meihaca i Halevy'ego.

× **Marsylja** 25-go marca. — Robotnicy wystosowali do prefekta petycję, w tonie umiarkowanym, opatrzoną 500 podpisami, upraszającą o wdanie się władzy w kwestję zbyt wielkiego napływu robotników zagranicznych.

× **Bruksella** 25-go marca.—Na korzyść dotkniętych powodzią w Szegedynie urządzone tu będą, staraniem austro-węgierskiego posła Chotka i jego żony, przedstawienia teatralne.

× **Glasgow** 25 marca.—Odsłonięto tu uroczyście na George-Square, wobec kilku tysięcy osób, kolosalny brązowy posąg Liwingston'ea. Livingstone trzyma w jednej ręce Biblję, w drugiej czapkę. Posąg jest dziełem Moosmana.

× **Gibraltar** 25-go marca.—Okręty, przybywające z Turcji i Czarnej Góry, poddane będą siedmiodniowej kwarantannie.

× **Bergamo** 25-go marca. — Zmarł tu ostatniemi czasy kompozytor muzyczny i b. dyrektor opery nadwornej w Wiedniu Malteo Salvi.

× **Rzym** 25-go marca.—Gazeta urzędowa ogłasza dekret znoszący kwarantannę ustanowioną dla okrętów przybywających z wyspy Cypru.

× **Stuttgart** 26-go marca. — Naczelna władza izraelicka w królestwie wirtemberskiem wydała ostatniemi czasy do rabinatów krajowych odezwę, żądającą aby wszyscy duchowni izraelscy w kazaniach i naukach występowali przeciwko lichwie, wykazując na podstawie nauki moralnej i zakonu niegodziwość tejże.

× **Berlin** 25-go marca. — Hr. Moltke zamierza urządzić w prywatnem kółku widowisko na rzecz nieszczęśliwych w Szegedynie, podczas którego zajmie się osobiście zbieraniem składki.

× **Berlin** 25-go marca.—Marszałek Moltke wysłał do Szegedynu porucznika Zobeltitz, z pułku dróg żelaznych, celem zbadania środków przedsięwziętych przez inżenierję austrjacką dla umocnienia wałów, mostów i t. p. i złożenia o tem raportu jeneralnemu sztabowi niemieckiemu; rząd austrjacki udzielił stosowne pozwolenie.

× **Wiedeń** 26-go marca. — Władza policyjna wydala z miasta jednego po drugim, niebezpiecznych lichwiarzy.

× **Wiedeń** 25-go marca.—Na wniosek księżny Metternich urządzoną tu będzie loterja na wzór loterji wystawy powszechnej. Główną wygranę stanowić będzie kosztowna ozdoba, wartości 80—100,000 guldenów. Wygotowaniem planu zajmuje się specjalista, po którego przedstawieniu powziętą będzie ostateczna decyzja. Dochód cały oddany zostanie powodzianom szegedyńskim.

× **Wiedeń** 25-go marca.—Znana z bulwarów francuzkich sztuka „Coco" odrzuconą została przez publiczność wiedeńską w teatrze Karola.

× **Lwów** 25-go marca.—Gabinet rycin, który stanowi jeden z najbogatszych i najcenniejszych działów muzealnych zakładu imienia Osolińskich, został, na wniosek konserwatora p. Edwarda Pawłowicza, uchwałą kuratorji otwarty.

× **Lwów** 25-go marca.—Zarząd tutejszej kasy oszczędności przeznaczył na rzecz powodzian szegedyńskich rs. 1,000.

× **Kraków** 25-go marca. — W tych dniach przejeżdżać będzie tędy w podróży do Grecji, słynny profesor Virchow, uczony zwiedzi przy tej sposobności gabinety, muzea i zbiory krakowskie.

× **Odessa** 26-go marca.— Pochowano tu zwłoki ks. Sergjusza Michajłowicza Galicyna, b. cenzora, syna zamożnych rodziców, który — jak skonstatowano urzędownie — zmarł z głodu.

× **Teheran** 24-go marca. — Nowy rok perski przypadał we czwartek z wejściem słońca w znak koziorożca. Dzień ten (nuruz) obchodzony był z wielką uroczystością. Przez całą noc na nowy rok, szach udzielał audjencyj. Przed tronem jego ustawiono kadź srebrną z rybami, z poruszeń których wróżą astrologowie o nowym roku.

Przegląd polityczny.

Według telegramu z Konstantynopola pod datą 23, flota angielska otrzymać miała rozkaz pozostania w zatoce Bezika aż do maja, to jest do czasu zupełnej ewakuacji półwyspu przez rossjan. Jak dobrze wiadomo, termin ostateczny zajęcia upływa z dniem 3-im maja, a więc niespełna sześć tygodni pozostaje jeszcze do opuszczenia Bulgarji. Z Warny doniesiono, iż główna kwatera rossyjska obecnie znajduje się w Odessie. Jenerał Todleben miał się tam udać w dniu wczorajszym.

W parlamencie angielskim poruszono kilkakrotnie sprawę traktatu berlińskiego i stosunku z Rossją. Lord Salisbury oświadczył, że Rząd nie ma najmniejszego powodu posądzać Rossję o brak chęci w wykonaniu traktatu; postanowiono zatem wycofać flotę z morza Marmara, aby nie ściągać na siebie usprawiedliwionych zarzutów. Rossja nie ma zamiaru zmienić żadnej zasady traktatu berlińskiego i jak dotychczas wywiązuje się ze swych zobowiązań.

Podczas gdy prasa rossyjska wykazuje potrzebę zmiany niektórych punktów dotyczących Bulgarji i Wschodniej Rumelji ze względu na sytuację dzisiejszą, dzienniki zachodu obstają przy całkowitem wypełnieniu traktatu.

I tak *Times* odnośnie do odpowiedzi ks. Gorczakowa pisze, że prawdopodobnie w ciągu owych sześciu tygodni, Rossja przyszła do przekonania, iż mocarstwa nietylko zachowania zasad, ale i szczegółów berlińskiego traktatu żądać będą.

Dowodem tego mogłoby być polecenie, które ks. Dondukow otrzymał, aby bulgarską Skupczynę na właściwe tory sprowadzić. *Times* sądzi, że rozdrażnienie bulgarów ułoży się, skoro tylko da się im poznać, że na dotychczasowych przywilejach poprzestać muszą.

République fran. wyraża mniej więcej takie same zdania, wnioskować z nich można, iż Francja pod tym względem zapatruje się z tego samego stanowiska na sytuację wschodnią co Anglja i wymaga zupełnego wykonania warunków pokojowych w całej ich osnowie.

Kwestja rumelijska posuwa się coraz dalej na drodze dyplomatycznych układów pomiędzy gabinetami europejskiemi. *Indépendance belge* dowiaduje się prywatnie z Paryża o wysłaniu ważnej noty okólnikowej przez ks. Gorczakowa do wszystkich reprezentantów Rosji za granicą.

W wspomnianej nocie mieścić się ma wniosek rozszerzenia atrybucji komisji międzynarodowej, zajętej organizacją wschodniej Rumelji, przedłużenia na rok po dokonanej ewakuacji jej urzędowania i dodania jej do pomocy mięszanego korpusu zbrojnego, któryby w danym razie podołał swemu zadaniu i poskromił ewentualne rozruchy. Ks. Gorczakow wymaga, aby rzeczona komisja nietylko finanse, ale też władze polityczne i administracyjne miała w swem ręku i po zawiadowaniu gubernatora funkcjonowała czas jakiś, jego instalację przygotowała a nawet czynnościami jego przez pewien czas kierowała. Słowem, ma to być rodzaj jakiejś rady nadzorczej. *Ind. belge* przypisuje temu okólnikowi poważne znaczenie, choćby z tego względu, że zaprzecza on podejrzeniom które posądzają Rossję o separatystyczną politykę bez udziału Europy; tymczasem nota ks. Gorczakowa najwyraźniej dąży do współdziałania z Europą. Nie wiemy jeszcze co o tem sądzić, gdyż oprócz belgijskiego dziennika, żadne inne pismo sprawy tej jak i samego faktu bliżej nie objaśniło.

Przed kilkoma dniami wspominaliśmy o rzekomej misji radcy Hamburgera w Rzymie, o której jeszcze telegram wczorajszy donosił, jakoby się nie udała. Chodziło o mniemane przymierze Rossji z Włochami. *Times* uwierzył uroczyście tej pogłosce i na niej zaczął już swoje kombinacje opierać; tymczasem *Pol. Cor.* zamieszcza list z Petersbuga, w którym cała ta pogłoska sprowadzoną zostaje do zera, autor bowiem twierdzi, że do tak ważnej misji politycznej w danym razie rząd byłby wybrał kogo innego. Faktem jest tylko iż radca Hamburger wziął urlop w interesach prywatnych, ożenił się i wyjechał z żoną na wycieczke do Włoch.

Tenże sam korespondent pisze o częstych konferencjach nowo zamianowanego posła, lorda Dufferina z ks. kanclerzem i wyraża nadzieję, że na tej, czy na innej drodze zgoda i porozumienie się Rosji z Anglją nastąpić musi.

W Konstantynopolu, jak zawsze — bieda; kłopoty finansowe trapią całą Portę; wartość kaimów jeszcze spada, a rząd już nie ma sposobu zaradzenia ruinie. Zaciągnięcie pożyczki, choćby na duszę wszystkich wezyrów—staje się z każdym dniem konieczniejszem. *Presse* zamieszcza korespondencję z Pery, w której podane są ciekawe szczegóły o finansowym stanie Turcji. Pomimo okropnej nędzy w stolicy, sułtan bankietuje, wyprawia obiady, to posłowi francuzkiemu, to oficerom angielskim. Dla ludu robi się wprawdzie co można, ale że nie można wiele, więc się robi coraz to mniej. Piekarze oświadczyli, że chleba po zniżonych cenach sprzedawać nie będą, jezeli im rząd codziennie nie będzie dopłacał pewnej kwoty na zrównanie strat. Musiano i na to przystać, i obecnie dziennie 3,750 lirów skarb daje sabwencji piekarzom.

Porta organizuje swoją żandarmerję, w której wiele nadziei pokłada; zamierza ona w swoje szeregi wciągnąć wszystkie wyznania: greków, turków, ormjan i żydów. Ta żandarmerja ma w danym razie poskromić milicję bulgarską, gdyby się jej kiedy zachciało burzyć i spiskować. Pomysł nie zły i praktyczny nawet, ale znowu niema go za co wykonać.

Skarb pusty, kaimów już nawet fałszować nikt nie chce, uważając je za bezwartościowe zupełnie, wierzyciela ani weź w całej Europie, a potrzeby rosną jak lawina.

Niema czego zazdrościć tureckim baszom.

Na pobojowisku Nowary postawiono pomnik, którego uroczyste odsłonięcie odbyło się przed kilku dniami. Przy tej sposobności włoskie i austryjackie dzienniki wynurzyły wzajemnie wiele sympatji zapomniawszy o niedawnym antaganizmie i obustronnych wycieczkach przeciw sobie.

Między Chili a Boliwją wojna jest nieuniknioną. Chili robi wszelkie wysiłki, aby zmobilizować swoją armję i flotę; zaciągnięto w tym celu miljonową pożyczkę. I republika argentyńska nie chce z założonemi rękami przypatrywać się zawikłaniom poza Kordyljerami, wysłała bowiem dwa pancerniki do Mejillowes na zwiady.

Pol. Cor. dowiaduje się z Aten, że gabinet tamtejszy wysłał z powodu zerwanych układów z Portą okólnik do mocarstw, przygotowany już od dawniejszego czasu; okólnik ten wzywa pośrednictwa rządów. Mukhtar-basza objąć ma naczelne dowództwo nad wojskami rozstawionemi w Epirze i Tessalji.

Presse wiedeńska odpiera zarzuty, jakoby austryaccy agenci usiłowali wywołać powstanie w Macedonji; te bezzasadne pogłoski podało któreś z pism angielskich. W sandżaku bazarskim formuje się podobno rzeczywiście rokosz, ale o tem od dawna już pisano i wybuch jego nie byłby żadną niespodzianką.

Według doniesień do *Daily Telegraphu*, pomiędzy hr. Zichym, posłem austrjackim w Konstantynopolu a Karatheodorym-baszą zawartą została konwencja, mocą której Austro-Węgry i Porta w okręgu nowobazarskim postawić mają załogi po 12,000 ludzi. Główna kwatera turecka ma się w samym Nowym-Bazarze, austryjacka zaś w Mitrowicy znajdować. Wiadomość ta przestała już zajmować opinję publiczną, która zbyt długiem wyczekiwaniem zobojętniała dla kwestji w roku zeszłym tak ważne mającej znaczenie; wszelako i dziś jeszcze potrzebuje ona potwierdzenia.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Peszt 26-go. — Dziennik urzędowy ogłosił wczoraj rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości względem nadzwyczajnych środków w szegedyńskim okręgu sądowym, którego szczegóły odpowiadają zupełnie znanym doniesieniom. Podług wykazu ogłoszonego w dzisiejszym dzienniku urzędowym wpłynęły do rządu dotychczas dla powodzian szegedyńskich składki w kwocie 505,000 i waluty wartości 50,000 zlr. *Pester Lloyd* zebrał dotyczas 127,000 zlr.

Paryż 25-go. — Senat głosował prawie jednomyślnie za nagłością wniosków względem rewizji konstytucji z powodu przeniesienia izb do Paryża. Lewica żąda przed rewizją uregulowania powrotu, oznaczenia czasu i wskazania lokalu senackiego. Rząd oświadczy, że izba republikańska nie potrzebuje się obawiać powstania. Rząd jest silnym i posiada środki ochronne, życzy sobie jednak tylko warunkowego powrotu. Izby mogą obradować w razie potrzeby, kongres zaś może zawsze w Wersalu odbywać narady.

Madryt 26-go. — Księżna Marja Krystyna, córka księcia Montpensi, zachorowała w Sewilli niebezpiecznie na febrę. Stan chorej jest bardzo groźny.

Londyn. 25-go.— Izba wyższa. Koniec debatów. Beaconsfield nie chce dyskutować nad polityką rządu, który dąży do konfederacji ale nie do zaborów, musi jednak uwydatnić, że Frére zawsze godnie piastujący swój urząd, w obecnym razie ulega naganie, iż przywłaszczył sobie władzę zawierania pokoju i wypowiadania wojny. W końcu izba większością 126 głosów przeciw 61 odrzuciła wotum nagany zaproponowany przez Landsdownesa.

Paryż, 26-go.— Senatorowie partji bonapartystycznej w kwestji przeniesienia izb do Paryża podzielonego są zdania. Republikanie postępowi naglą rząd do użycia wpływu celem nakłonienia senatorów lewego środka do głosowania za wnioskiem Peyrat'a. Agitacja petycyjna przeciw ustawom o nauczaniu Fery'ego nie uda się prawdopodobnie. Jeroci chcą się za to zrewanżować przez wielką pielgrzymkę Wielkanocną do Rzymu, któraby papieżowi wręczyła podatki. Dom bankowy Blaque zbankrutował. Passywa wynoszą 12 miljonów franków.

Peszt 26-go. — Izba deputowanych obradowala dalej nad projektem ustawy o zaartykułowaniu traktatu berlińskiego. Orban przemawiał przeciw przedłużeniu. Stephan Apatgy (liberalna partja) polemizował z onegdajszemi wywodami Szilaczyi'ego. Wywody jego zgadzały się zupełnie z zapatrywaniami prezydenta i ministrów Tiszy. Przemawiali jeszcze przeciw przedłożeniu, Szederkenyi, Helfy, Pulszky i Joanovics. Dziś dalszy ciąg obrad.

Paryż 26-go. — W obawie, ażeby ustawy o nauczaniu Ferry'ego nie znalazły zastosowania także i w Belgji, zmieniają jezuici tutejsze zakłady naukowe na towarzystwa akcyjne. Dwie trzecie części akcyj paryzkiego *Figara* znajdują się w ich ręku.

Londyn 26-go. — Cesarzowa Elżbieta przybyła onegdaj o 6-tej wieczorem do Doweru i wyjechała o godzinie 8-ej wieczorem do Calais. Ks. Walji przywitał w Londynie cesarzową w przejeździe. Na powodzian szegedyńskich zebrano dotychczas 7900 funtów szt.

Londyn 26 go.—Do *Daily News* donoszą z Rangoon pod dniem 24 b. m., że rząd indyjski nie miał zamiaru wysłania ultimatum do króla birmańskiego: przeciwnie miano oczekiwać posunięcia się wojsk birmańskich ku granicy. — Według doniesienia *Timesa*, w północnej Persji miało miejsce w dniu 22 i 23 b. m. trzęsienie ziemi, które zrządziło znaczne szkody. Dwie wsie zostały całkiem zburzone, około 1100 osób utraciło życie.

Londyn 26 go. —Wice-król Indyj donosi z Afghanistanu: Jenerał Browne koncentruje swoje wojska pod Dżelalabadem; jenerał Roberts ściąga wojsko do Peiwaru i Alikhed i zajmuje się naprawą drogi do Skuturgarden. — W Kandaharze panuje zupełny spokój. Anglicy opuścili Khelatihizai, aby oddać miasto przyjaznemu Anglji naczelnikowi tamtejszego plemienia.

Gdańsk 25-go.—Sejm prowincionalny Prus Zachodnich powziął uchwałę, w której oświadcza Izba, że zaprowadzenie obowiązkowych ceł na wszystkie artykuły przywozowe, a mianowicie ceł na węgiel, drzewo, żelazo i zboże uważa za bardzo szkodliwe dla Prus Zachodnich. Uchwałę tę postanowiono zakomunikować ks. Bismarckowi, rządowi cesarskiemu i parlamentowi.

Berlin 25-go. — Donoszą z Petersburga: Jeśli *Gołos* i inne dzienniki podnoszą ustawicznie konieczność zmiany traktatu berlińskiego, to są to elukubracje, które nie mają za sobą żadnej politycznej lub praktycznej podstawy, ani też nie mogą być uważane jako poglądy inspirowane. Kompetentne sfery tutejsze nie życzą sobie wcale schodzić z pola traktatu berlińskiego. Proponowanie ewentualnej mięszanej okupacji Rumelji jest przecież całkiem co innego, niż jednostronne dążenie do prolongaty zajęcia rossyjskiego wbrew postanowieniom kongresu.

— **Dentysta H. Vogel** z Berlina (Leipziger-Strasse nr 12) ma zaszczyt donieść swym szanownym klientom, że konsultacje udzielać będzie w Toruniu. Hotel Sans-Souci, od 27 marca do 1 kwietnia. —5903—1—3

— Dr **K. Rosenthal** (syn) powrócił do Warszawy i mieszka jak dawniej przy ulicy Świętojerskiej nr 12. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. 1—6 —5952—

— P. **Ludwika Hummel**, właścicielka pracowni sukien i strojów damskich, wyjechała zagranicę w celu zaopatrzenia przy nadchodzącym sezonie wiosennym magazynu swego, w nowości w zakres mód wchodzące. 1—1—5981—

— Podaje się do wiadomości osób interesowanych, że posesja pod nr. 2731/20, przy ulicy Browarnej położona, dawniej do ś. p. Józefa Głowczyńskiego i żyjącej żony jego Katarzyny należąca, z dniem 19-tym kwietnia 1877 roku *przeszła na wyłączną własność dzieci wychże małżonków Głowczyńskich.* Wszelkie więc podpisy dawniejszej właścicielki Katarzyny Głowczyńskiej, z tytułu posiadania tejże nieruchomości, stają się od daty pomienionej nieważnemi i żadnego nie mają znaczenia. —6000—1—1—

— **Na nadchodzące Święta Wielkanocne** polecamy w tym roku z pomiędzy **win węgierskich** następujące gatunki, jako odznaczające się szczególną jak na tę cenę dobrocią:

Neszmelyer stołowe	garniec rs. 3 k.	—
Magyarader	„ „ 3 „	50.
Hegyalyaer I (chlebnik) wytrawne	„ 4 „	50.
Hegyalyaer II	„ „ 6 „	50.
Auster łagodne	„ „ 4 „	50.
Meneser słodkie	„ „ 6 „	50.
Tokay	„ „ 6 „	50.
Erlauer czerwone	„ „ 3 „	25.

Polecamy również nasze obfite zapasy wszelkich gatunków win **Reńskich, Bordoskich** i **Burgundzkich**, oraz nadzwyczajnej dobroci **win Hiszpańskich** po cenach przystępnych.

Zamówienia z prowincji załatwiają się z pośpiechem i starannością.—**Jean Stifft & fils sr.** *Długa nr 45* wprost Nalewek. —5953—1—6

— Dr **Władysław Belkie**, ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza. Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje od 4-tej do 6-tej po południu. 3—6—4245—

— **Dr D. Landau** leczy specjalnie choroby *skórne* i *weneryczne*. Przyjmuje rano do 11-ej i od 4-ej do 6-ej. *Elektoralna*, 4. 3—12—4735—

— **INSTYTUT LECZENIA Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3**, przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem **MASSAGE**; na gimnastykę *higieniczną* zaś przyjmuje w odpowiednie komplety **M. OLSZEWSKI.**

— **Składy Herbaty L. Krupeckiego** sprzedają wyborowe gatunki **Węgli** z dostawą po cenach najniższych. 6—6 —3350—

— **TYTONIE TURECKIE** w cenie od rs. 1 do rs. 6 za funt, fabryki **L. W. Tołmacza**, nadeszły *do składu* pod firmą

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI,

w hotelu Europejskim. 3—6—4704—

Cena okowity z dnia 27 marca.
78% z akcyzą kop. 7 od %.
Rs. 2 kop. 17 za garniec.
Ofiarowane.

STAN POWIETRZA:
Dziś rano zimna st. 3 w południe zimna st. 1 (Reomura 760 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 5 cali 10.

Potrzebną jest zaraz

P A N N A

uzdolniona do krawieczczyzny i szyjąca na maszynie, do prywatnego domu.—Plac Warecki, Poczta, w prawej oficynie, trzecie piętro, Nr mieszkania 45. —5944—1—1

Potrzebną jest zaraz na stałe

Panna

do sukień, podręczna, do domu prywatnego. Krak.-Przedmieście Nr 36, mieszkania 6. —5928—1—1

PANNY

podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz do magazynu Skwierczyńskiej, ulica Żabia Nr 5. Tamże jest do wynajęcia **Pokój** kawalerski od 1-go Kwietnia, za 10 rs. miesięcznie, z usługą i opałem. —5923—1—1

Potrzebną jest

P A N N A

do strojów na wyjazd, na prowincję, na dobrych warunkach.—Rymarska Nr 1, gdzie gimnazjum, mieszkania Nr 2. —5884—1—3

Potrzebne są

Maszynistki,

ze wszystkiem, na mieszkanie lub bez.—Podwal Nr 14, na pierwszem piętrze w dziedzińcu. —5963—1—1

Potrzebą jest

GUWERNANTKA,

na przychodnią. żeby znała język francuzki i muzykę. — Chmielna Nr 22, mieszkania 6, może się zgłosić po obiedzie, około godz. 3, albo wieczorem o 5. —5916—1—3

STUDENT

mogący przygotować do realnego i klasycznego gimnazjum, chce objąć obowiązki **Nauczyciela na wieś**, zaraz.—Widok Nr 16, u pani Kiersnowskiej, do S. N. —5943—1—2

Poszukuje obowiązku

Rządcy domu,

urzędnik. — Wiadomość w kantorze Instytutu wód mineralnych w ogrodzie Saskim. —5951—1—3

Od 1-go Kwietnia potrzebną jest

BONA

Niemka, do dzieci, z dobremi świadectwami.—Ulica Żórawia Nr 5 i mieszkania 5. —5921—1—1

Potrzebny jest

BEREJTER,

któryby mógł wyjechać na wieś, na parę miesięcy, dla ujeżdżania koni pod siodło —Bliższa wiadomość u Intendenta w Klubie Strzeleckim. —5941—'—6

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje zajęcia jako gospodyni u wdowca lub kawalera. — Mieszka przy ulicy Gołębiej Nr 14, trzecie piętro
—5909—1—2 **Anna Dobrowiecka.**

Potrzebną jest zaraz

NIAŃKA

z dobrą rekomendacją, do dziecka jednorocznego.—Zgłosić się pod Nr 10, Mazowiecka ulica, parter na prawo. —5996—1—3

Do zakładów typograficznych S. Orgelbranda Synów, przy ulicy Bednarskiej Nr 20, potrzebny jest

SZWAJCAR,

umiejący czytać i pisać, z dobremi świadectwami.—Wiadomość na miejscu. —5961—1—2

MAMKI

ze świeżym pokarmem, są u akuszerki A. W. Ulica Hoża Nr 4. —5890—1—1

MAMKA

wiejska, młoda, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia.—Ulica Chłodna Nr 12, mieszkania 10. —5970—1—3

Dla Właścicieli nowo-budujących się domów.

Siedm watter-closetów, systemu angielskiego, w zupełnie dobrym stanie, jak również i bryczka wjazdowa, prawie nowa, do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość u stróża, ulica Erywańska Nr 4a. —5969—1—3

Notarjusz przy kancellarjach hipotecznych Sędziów Pokoju Miasta Warszawy.

Na zasadzie art. 123 Ustawy o postępowaniach rozmaitych w Okręgu Sądowym Warszawskim, z dnia 19 Lutego 1875 r., i na żądanie współsukcesorów zmarłego Antoniego Zgórskiego, b. Sędziego b. Trybunału Cywilnego w Warszawie, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 19 (31) Marca r. b., o godzinie 10-tej z rana. odbywać się będzie sprzedaż ruchomości po nim pozostałych, jako to: mebli, luster, obrazów, lamp, porcelany, srebra i t. p. za gotowe pieniądze zaraz płacić się mające. — Warszawa dnia 14 (26) Marca 1879 r. **Michał Markiewicz**, Kancelarja: Miodowa Nr 9. 1—2—5917—

OGŁOSZENIE.

Bank Polski podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Kwietnia r. b. i następnych, od godziny 11-tej z rana odbywać się będzie w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej licytacja na sprzedaż różnych towarów w tychże Składach zostawionych, a we właściwym czasie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze zaraz po zalicytowaniu płacić się mające.

Vice Prezes (podpisano) **A. Nagórny.**
Naczelnik Kancelarji (podpisano) **A. Hertz).**
1—1—5956—

DO SPRZEDANIA:

MEBLE,

Suknie kretonowe i szlafroczki, niewarowa z niebieskism, jedwabna granatowa w paski, **Palto** syberynowe, Parasolka szara, Falbany koronkowe czarne, Szeslong, Biórko damskie, Łóżko żelazne składane podróżne i takaż Umywalnia, Walizy, Nuty i Książki różne.—Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 21, dom p. Mausbergera, w bramie Nr 2. 1—3—5904—

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

kryty rypsem deseniowym. Tamże potrzebną jest **Osoba** na stałe, do szycia ręcznego i maszynowego, a w razie potrzeby do wyręczania pani domu.—Wiadomość: ulica Świętokrzyzka Nr 27, mieszkania 2. 1—2—5891—

Do sprzedania

HEBLARKA

do metali, nowa, długości 30", szerokości 15" miary ang. z forgelegą do sufitu.—Wiadomość w Fabryce Maszyn, Elektoralna Nr 7, w domu p. Stopczyka. 1—6—5897—

4 lub 2 Szafy

palisandrowe, na stroje damskie lub bibljotekę, są do sprzedania za przystępną cenę. — Wiadomość w Kiosku obok Resursy Kupieckiej. 1—3—5886—

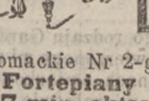
Folwark Ziemski

do wydzierżawienia na lat 6, rozległy 12 włók dobrej ziemi, położony w gubernii Wileńskiej, wiorst 2 od stacji kolei Landwarowskiej. Arenda wymagana za dwa lata z góry. — Wiadomość na Pradze w cukierni p. Koczwarskiego. 1—3—5927—

Z osób zamożniejszych ktoby życzył sobie oddać

DZIECIĘ

na wychowanie, za opłatą miesięczną—ale jedzące już: raczy się zgłosić na Nową-Pragę, do W. Habicha Nr 68, mieszkania 8. 1—3—5910—



W Składzie Fortepianów

L. Fränkla,

Tłomackie Nr 2-gi nowy. Są do sprzedania **2 Fortepiany bardzo mało używane o 7-miu oktawach**, tutejszej fabryki po przystępnej cenie. Oraz **Fortepian fabryki Kralla i Seydlera** o 7-miu oktawach, **bardzo mało używany** za przystępną cenę. 1—3—5997—

Od 1-go Kwietnia r. b.

3 lub 4 Pokoje

na dole, lub w suterynach, jeśli takowe widne i wysokie, potrzebne są na Zakład fabryczny. Mogą być w **Warszawie** lub na **Pradze**.—Oferty składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami S. J. 1—3—5899—

SKŁAD Herbaty Cukru, Win i Towarów Kolonjalnych F. KRUPECKIEGO,

NA LESZNIE Nr 2.

Na nadchodzące Święta zaopatrzony jest we wszelkie świeże towary kolonialne, jakoteż **Śliwki suszone, doskonałe, od 13 kop. za funt.**

Przyczem do składu tego począwszy od 3-go Kwietnia, nadchodzą **DROŻDŻE prassowane, świeże, prawdziwe Wiedeńskie.** 2—4 — 5729 —

PRODUKTA WIEJSKIE „WANDA"

Marszałkowska Nr 56.

Otrzymano znaczny transport **serów litewskich**; sprzedają się po kop. 35 funt, **na krążki** po kop. 33, kupującym na pudy odstępuje się rabat.

Przytem nadeszły świeże **wędliny, masło** śmietankowe i solone wyborowe, różne **sery, gomółki,** oraz **śmietana, grzyby** suszone z Litwy, **słonina, merynaty z ryb, pekeflejsz, ozory** marynowane, **pulardy, dzikie ptastwo, kaszki. mąka,** na funty i pudy **i drożdże prasowane nadchodzić będą codziennie od 1 Kwietnia— kalafiory, soki, konserwy, kompoty i t. d.**

Zamówienia na gorące potrawy, oraz **majonezy, galarety,** przyjmują się nadal **po cenach przystępnych.**

Życzący na nadchodzące Święta mieć bez ambarasu, kompletnie przyrządzone święcone, raczą wcześnie takowe obstalować, a zakład podejmuje się na oznaczony dzień, dostawić zamówione produkta, zadawalniając w tym względzie skromne i najbardziej wykwintne wymagania.

2—5 — 5722 —

Administracja Kiosków

ma honor podać do wiadomości publicznej, iż prócz cząstkowej rozprzedaży pojedyńczych numerów gazet i illustracji warszawskich, kioski przyjmują prenumeratę tak **miejcową** jak **prowincjonalną** na wszystkie pisma perjodyczne wychodzące w Warszawie, a nadto **ogłoszenia** do gazet po cenach wskazanych przez właściwe Redakcje.

Osoby zamieszkałe na prowincji raczą nadesłać prenumeratę wprost do Administracji, Nowolipki, Nr 3 w Warszawie.

Nadto Administracja pospiesza uawiadomić czytelników zamieszkujących okolice ulicy Chłodnej i Elektoralnej, iż bezzwłocznie na tychże ulicach otwiera kioski. które będą przyjmować prenumeratę na wszystkie pisma warszawskie i takowe natychmiast dostawiać Szanownym Prenumeratorom. 3—3—5593—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki J. K.—Ulica Świętojerska Nr 10. —5989—1—1

Bardzo ważne! FABRYKA i MAGAZYN

OBUWIA

Damskiego i Męzkiego

SZEWCA

K. Tomaszewskiego & Comp.

w WARSZAWIE
ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 39.

Poleca swoje wyroby z towarów najlepszych zagranicznych i krajowych podług najświeższych żurnali, obstalunki wykonywa śpiesznie, specjalnie i z gustem tegoczesnych mód. Za wybór towaru i trwałą robotę fabryka ręczy. Kupującym więcej jak tuzin, odstępuje się pewien rabat. 1—6 — 5902 —

Fabryka Pończosznicza

przyjmuje do podrabiania wełniane i bawełniane pończochy, skarpetki kamasze. Ulica Ogrodowa Nr 49.
— 5118 — **K. OHEIM.**

OCZEKIWANY

Cukier Owocowy

(Brust Zucker),

już nadszedł do Składu

Win i Delikatesów

Ig. Lijewskiego i S-ki,

Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła S-go Krzyża.
4—6—5345—

Ktoby miał do zbycia

Meble używane, w dobrym stanie, świeżego fasonu. lustra. dywany i t. p. zechce adres nadesłać do Magazynu Mebli używanych i nowych **Piechowskiego i Szczotkowskiego**, Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. 8—0 — 3185 —

Rutynowany kupiec niemiecki, władający zupełnie językiem polskim, który pracował w największych zakładach Niemiec, jako buchhalter, korrespodent, dysponent i podróżujący, posiadający najlepsze świadectwa, poszukuje posady. Oferty pod **R. W. 1.** przyjmuje redakcja „Gazety Handlowej."
2—3 — 5645 —

SKŁAD WIN

BRACI KEMPNER,

przy ulicy Długiej Nr 5, obok kościoła S-go Ducha,
posiada w znacznym wyborze **Wina Krymskie** i sprzedaje:

Białe wytrawne począwszy od rs. 1 kop. 35 za garniec. lub kop. 30 za butelkę i wyżej; słodkie i czerwone począwszy od rs 1 kop. 50 za garniec lub kop. 35 za butelkę i i wyżej oraz **Wina Szampańskie**, Krymskiego wyrobu w wyborowych gatunkach od rs. 1 do rs. 2 za 1/1 butelkę. Obstalunki z prowincji wykonywa jak najśpieszniej wskazaną drogą za zaliczeniem (Nachnahme). — Kupcom przy większych partjach odstępuje stosowny rabat. 9—12 — 3456 —

POKÓJ

do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. za rs. 12 miesięcznie, lub też tenże wspólny za 6 rs. miesięcznie. — Ulica Miodowa Nr 9 policyjny, mieszkania Nr 6. 2—0—5756—

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25

Pogrzebowe efekty:

trumny, pośmiertne ubrania.—**Zlecenia załatwienia całości pogrzebu w Kantorze B. Korpaczewskiego,** ulica Trębacka Nr 4. 10—0—3981—

MASZYNY DO SZYCIA RĘKAWICZEK

Wiedeńskie L. F. Roth

z medalem

sprzedaje najtaniej w Warszawie

po rubli 66 za sztukę

Pollack Schmidt

Krakowskie Przedmieście Nr 7.

4—0 — 4180 —

Fabryka Kapeluszy

Słomkowych i Ryżowych, która istniała przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej, przeniesioną została na róg ulicy Siennej i Marszałkowskiej Nr nowy 53 i zaopatrzona została w świeże Fasony i wszelkie przybory do kapeluszy. — **F. Leśniewski.** 5—5—4770—

Do sprzedania w całości lub częściowo

FOLWARKI:

Binkow i Politanice,

16 włók mające, należące do majątku Belchatów w pow. i gub. Piotrkowskiej, 20 wiorst odległe od miasta Piotrkowa a położone przy szosie tamże prowadzącej.—Bliższe wiadomości u Administratora Viktora Kroll, stacja pocztowa Belchatow. — Tamże do sprzedania nowy **Apparat gorzelniany i Kuffy** na okowitę, wyrobu E. Augspacha w Tomaszowie, około 6,000 wiader. 3—3—4768—

WAŻNE

dla używających maszyn do rękawiczek.

Niniejszem mam honor donieść, że

Główny Skład mój Maszyn do szycia

przy ulicy Długiej Nr 32 wprost Hotelu Polskiego

sprzedaje maszyny oryginalne

L. F. ROTHA z Wiednia

Wbrew ogłoszeniom o wyłącznośai sprzedaży, Maszyny te sprzedaję **najtaniej** po rs. 65, a za oryginalność ręczę całem mieniem mojem.

LUDWIK ROSENZWEIG,

3—0 — 4947 — kupiec gildyjny.

Przedsiębierca

budowy kościołów, domów i różnych fabryk, przeszło od lat trzydziestu, podejmuje się budowy w Warszawie i na prowincji. Wiadomość Kanonja Nr 8, pierwsze piętro.

2—3 — 5444 —

Do sprzedania

NOWY FAETON,

mało co używany. Dowiedzieć się można w Restauracji Hotelu Lipskiego.

2—3 — 5666 —

Najnowsze

Mamki sztuczne!!

do karmienia niemowląt, odznaczające się nader ważną własnością, że nie tamują oddechu dziecka, przez co płuc jego nie nadwerężają. Systemu Dra Ihlenburga. Cena rs. 1.

Naszyjniki galwaniczne, oraz kołka ułatwiające ząbkowanie bez bolu niemowlętom.

Śliniaczki nieprzemakalne, Paseczki pępkowe i rupturowe, elastyczne. Odciągacze pokarmu, Klisopompy.— Wszelkie wyroby z gummy chemicznie oczyszczonej (zwanej Sanitasgummi), po cenach umiarkowanych, w Zakładzie

Optyczno-Mechanicznym

Jakóba Pik,

Warszawa, ulica Miodowa Nr 497a.

2—3 — 5527 —

Do Składu

HERBATY

firmy

BAKUMENKO,

nadszedł świeży transport Herbaty zwanej Djamentową na 2 rs. 20 kop., odznacza się nadzwyczajnym aromatom i smakiem; oraz świeży transport Czekolady i Kakao i tak zwana Czekolada damska powszechnie lubiana. 2—6 — 5017 —

Ważna wiadomość!

Mam honor zawiadomić, że w domu pod Nr 1/1083, przy ulicy Bagno w mieszkaniu Pinkusa Herszhorn, przyjmują się wszelkie obstalunki

na Cegłę i Glinkę ogniotrwałą,

które dotychczas w Królestwie nie egzystowały tylko w całem Cesarstwie znane były jako pochodzące z Cegielni we wsi Konotop przez stację Chonolin kolei żelaznej Kijowsko-Brzeskiej pod firmą L. Litwak i takowe Cegły uznane zostały w Warszawie przez wielu już Fabrykantów i świadectwa przekonywają, że one są w najlepszym gatunku, jak Angielskie. Cena zaś ich jest umiarkowaną.

2—2—4981—

Porządne Dorożki

I-szej klasy do wynajęcia na dnie i czas krótszy, z przemianą koni.—Wiadomość: ulica Kościelna Nr 14, u stangreta Stanisława.

3—10—5335—

W dobrach Wola Chojnata, pow. Rawskim, sprzedają się

Szczepy Owocowe,

w wyborowych gatunkach i

Krzewy Malin

miesięcznych

2—3 — 5605 —

Pałacyk z Ogrodem

w mieście,

do wynajęcia **na letnie mieszkanie**, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 9. Wiadomość w kantorze Władysława Bersohn, Bielańska Numer 2. 2—3 — 5529 —

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52,

otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1ej z południa. —22597—23—0

HANDEL WIN

JÓZEFA PURWIN

Nr 16 Miodowa Nr 16,

poleca świeży transport

OSTRYG,

1 tuzin po 90 kop.

6—6—5252—

Mieliśmy sposobność nabycia partji około

1000 gąsiorów bardzo starego Wina Węgierskiego,

wytrawnego i łagodnego w wysokim gatunku z najsłynniejszych zbiorów, jakie dziś nawet i na Węgrzech napotkać trudno.

Ponieważ jesteśmy w możności wina te sprzedawać po cenach umiarkowanych, nadarza się przeto **amatorom starych wysokich Win Węgierskich** okazja, wyczerpane zapasy zapełnić, niemniej polecamy rzeczone wina osobom podeszłego wieku i słabym, jako środek uzdrawiający i pokrzepiający,—każdy gąsior zawiera około $1\frac{1}{2}$ garnca lub 8—9 butelek zwyczajnych.

Polecamy również Szanownej Publiczności **stare wyborne Wiśniaki, Maliniaki** oraz **Miód bardzo stary.**

SIMON I STECKI

DOSTAWCY DWORU JEGO CES. KRÓL. MOŚCI

w Warszawie, Krak.-Przedm. Nr 36,

6—6 — 2714 —

Niniejszem mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności

Nowozałożony

MAGAZYN BŁAWATNY

TOWARÓW TANICH

KRAJOWYCH i RUSKICH

pod firmą

L. Jarzębski

przy ulicy Nowy-Świat Nr 57, w lokalu zajmowanym dawniej przez Fotografję p. Brandla.

Nadmieniam przytem, iż Magazyn na sezon bieżący zaopatrzony został we wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące. 5—10 — 4555 —

15. Miodowa 15.

WIELKI WYBOR

OBIĆ PAPIEROWYCH

GUSTOWNYCH I TRWAŁYCH

PO CENACH BARDZO PRZYSTĘPNYCH

poleca **SKŁAD**

A. LUBELSKIEGO i S-ki.

15. Miodowa 15.

3—6 — 4367 —

CZYSTA Nr 4. **CZYSTA Nr 4.**

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

EDMUNDA RACIBORSKIEGO,

w Warszawie, ulica Czysta Nr 4.

Wykonywa wszelkiego rodzaju Garderobę męzką w zakres krawiectwa wchodzącą, tak ze swego jak i powierzonego mi materjału, podług najnowszych fasonów. Wykończenie staranne, po cenach umiarkowanych.

Zamówienia z prowincji załatwia z wszelką akuratnością i z możliwym pospiechem. Objaśnienia wzięcia sobie miary na ubranie i obstalunki wysyłają się franco.

CZYSTA Nr 4. **CZYSTA Nr 4.**

4—6 — 4234 —

Akuszerka O. Gumińska,

przyjmuje **Osoby** spodziewające się słabości. Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14.

—5857—1—4

U Akuszerki A. A.

Nr 49, Nowy-Świat, jest **Mamka** bez długu, z obfitym pokarmem i przymiotami wymaganemi od mamki. —5839—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено цензурою Варшава 15 (27) Марта 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 68.

Dnia 27 marca 1879 roku. *Czwartek.* *Dnia 15 (27) marca 1879 roku.*

BLUSZCZ

Pismo tygodniowe illustrowane DLA KOBIET,

wychodzić będzie w roku bieżącym pod dotychczasową Redakcją i na tych samych warunkach.

Treść pisma Bluszczu stanowią:

Artykuły o wychowaniu i życiu rodzinnem, poezja, dramat, powieści, korrespondencje z kraju i zagranicy, dział krytyki, Przeglądy ze społecznego życia Warszawy, Sprawozdania z dziedziny sztuki plastycznej, Rozbiory muzyczne, Przeglądy teatralne, Wiadomości z medycyny popularnej, Wiadomości z nauk przyrodniczych, Życiorysy znakomitych ludzi.

Przy tem piśmie wychodzi:

Dodatek obejmujący dział robót kobiecych i gospodarstwa domowego,

mieści on w sobie w ciągu roku przeszło 1200 najświeższych wzorów wszelkiego rodzaju ubiorów, jako to: **sukień, okryć, czepeczków, kapeluszy i robót ręcznych, oraz czesania głowy; tablice kroju** dołączają się co drugi numer.

W **Bluszczu** drukuje się powieść:

„L U B L A N A”

przez

Józ. Ign. Kraszewskiego

Na osobnym zas dodatku, który do każdego numeru się dołącza, ukaże się przekład powieści znakomitego węgierskiego powieściopisarza **Jokaia.**

pod tytułem:

ZAMEK BEZ NAZWY.

M O D Y

dołączane do najbardziej wziętego pisma paryzkiego p. t.

MODE ILLUSTREE

jednocześnie i li tylko w Bluszczu są zamieszczane.

WARUNKI PRENUMERATY.

W Warszawie u Wydawcy Bluszczu, ulica Nowy-Świat Nr 1250 (nowy 55), oraz we wszystkich księgarniach i kantorach pism peryodycznych.

w Warszawie:
Miesięcznie kop. 60.
Kwartalnie rs. 1 kop. 80.
Półrocznie rs. 3 kop. 60.
Rocznie rs. 7 kop. 20.

Z przesyłką na prowincję i w Cesarstwie:
Kwartalnie rs. 2 kop. 50.
Półrocznie rs. 5.
Rocznie rs. 10.

Na żądanie prenumerator otrzymywać może prócz zwykłych dodatków obejmujących **Wzory ubiorów i robót** jeszcze przy każdym numerze: **Modę kolorowaną (52 w ciągu roku), co miesiąc formę z papieru** (Zefiry), za dopłatą w Warszawie miesięcznie kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, z przesyłką pocztą rs. 1 kop. 50, półrocznie rs. 3, rocznie rs. 6.

Michał Glücksberg, wydawca.

1—3 — 5800 —

Księgarnia

Gebethnera i Wolffa w Warszawie

poleca następujące dzieła komisowe:

Bain A. Logika. Przekład z angielskiego, 2 tomy rs. 5, z przesyłką rs. 5 kop. 50.
Macaulaya T. B. Dzieje Anglji od wstąpienia na tron Jakóba II. Przekład z angielskiego, pod kierunkiem A. Pawińskiego, 10 tomów. Cena rs. 7, w oprawie ozdobnej w płótno rs. 9 kop. 50, z przesyłką rs. 7 k. 70 i rs. 11.
Pamiętniki Marcina Matuszewicza, kasztelana brzeskiego, litews. 1714—1765, wydany przez A. Pawińskiego, 4 tomy, rs. 4 kop. 50, z przesyłką rs. 5.
Załęski W. Statystyka Królestwa Polskiego. Cena (rs. 4) zniżono rs. 2 kop. 50, z przesyłką rs. 2 kop. 80.
Zeissberga. Dziejopisarstwo polskie wieków średnich. Przekład dokonany pod redakcją A. Pawinskiego, 2 tomy, rs. 4, z przesyłką rs. 4 kop. 50.

Powyższe dzieła również nabyć można w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. 6—10 — 4043 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. o godzinie 11-stej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację domków miejskich, na rogatkach: Wolskiej i Jerozolimskiej, od summy anszlagowej rub. 1096 kop. 2.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 110 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reparacji domków miejskich, na rogatkach: Wolskiej i Jerozolimskiej, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 110 i na koszta ogłoszenia rs 25, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 2—3 — 4794 —

PANNY

uzdatnione do staników, za dobrem wynagrodzeniem, oraz podręczne i do nauki, potrzebne są do pracowni sukień.—Krak.-Przedmieście Nr 415 (15), drugie piętro od frontu.

—5966—1—3

PANNY

uzdatnione do sukień, potrzebne są zaraz do magazynu P. Pieńkowskiej.—Ulica Rymarska Nr 4. —5887—1—3

PANNY

do staników, podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz do pracowni, przy ulicy Gęsiej Nr 8, w bramie, pierwsze piętro na lewo.

—5975—1—3

Potrzebne są

PANNY

zdatne i do maszyny, do pracowni sukień Julji Siemieńskiej, przy ulicy Nowy-Świat Nr 55.

—5973—1—3

P A N N A

uzdatniona, potrzebną jest do roboty pończoch na maszynie —Wiadomość: ulica Śliska Nr 18, mieszkania 1. —5925—1—2

Potrzebne są

P A N N Y

do szycia i Dziewczynka do posług.— Bliższa wiadomość: Magazyn Judlina, Niecała Nr 9.

—5766—2—3

Niemka Rodowita

w średnim wieku, z dobrej familji, która może bydź rekomendowaną od osób, u których w domach po kilka lat przebywała i oprócz tego posiada chlubne świadectwo, życzy sobie przyjąć miejsce do dzieci.—Adresa proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. A. —5918—1—1

Leśniczy

w latach 30-tu, posiadający języki polski i niemiecki doskonale, dobry strzelec, obznajmiony dokładnie z regułami polowania, ochroną lasu i jego kulturą, poszukuje odpowiedniej posady. — Adresa uprasza do Redakcji tej gazety składać pod lit. N. T. 500.

—5948—1—1

Potrzebny jest

OGRODNIK

kawaler lub wdowiec, z dobrymi świadectwami, do majątku w bliskości Warszawy, zaraz lub od 1-go kwietnia. — Wiadomość Świętokrzyzka Nr 16, magazyn ubiorów mezkich P. Budkowskiego. —5939—1—3

O S O B A

wsmutnem położeniu, prosi Szanowną Publiczność o wsparcie przez pracę, przyjmuje bieliznę, krawieczczyznę i wszelkie naprawki, wzięta być może do mieszkań, może również przyjąć miejsce do gospodarstwa miejskiego na którem się dobrze zna lub za pannę. Ulica Krochmalna Nr 4, mieszkania Nr 50.—5968—

Mamki

miejskie i wiejskie, z obfitym pokarmem, są u akuszerki M. Ł. Ulica Chłodna Nr 20.—Tamże jest **Pokój** dla osób spodziewających się słabości. —5777—2—6

Jedynie Najnowsze MASZYNY DO POŃCZOCH.—Medal złoty—Skład daje nabywającym stałą robotę—zarobek dzienny rs. 1 kop. 20.—Królewska 23—1-sze piętro, w korpusie głównym. 2172—9—

O S O B A

w średnim wieku, wdowa, z odpowiedniemi świadectwami i kaucją, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem domowem, restauracyjnem lub jakiem innem handlem. — Wiadomość Leszno Nr 7, mieszkania 12.

—5922—1—2

O S O B A

w średnim wieku, z wyższym wykształceniem, posiadająca muzykę i język francuzki doskonale, poszukuje miejsca, albo do towarzystwa, albo do zajęcia się domem i dziećmi, lub też do sklepu, z którym to fachem jest obznajmioną.—Osoby interesowane raczą zostawić adres w składzie rękawiczek W. Godlewskiego, ulica Senatorska Nr 3, obok sklepu Dobrycza.

—5974—1—1

Potrzebną jest

PANNA SŁUŻĄCA

umiejąca prać, prasować, szyć, znająca się cokolwiek na kuchni i dobrej usłudze. Pożądane są świadectwa dobrego prowadzenia.— Wiadomość ulica Graniczna Nr 7, mieszkania Nr 6. —5932—1—1

OSOBA MŁODA

z porządnego i zacnego domu, obeznana w gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, znająca się dobrze na kuchni i pieczeniu ciast, życzy sobie miejsca do pojedyńczej osoby w zastępstwie gospodyni domu.—Chmielna Nr 39, mieszkania 6, na pierwszem piętrze.—5985—1—1

Na wyjazd lub w miejscu!

OSOBA w średnim wieku, prawego charakteru, znająca się dobrze na kuchni, poszukuję obowiązku do zajęcia się domowem gospodarstwem, dozorem nad dziećmi lub za gospodynią przy Restauracji. — Adres zostawiony w Kiosku w Ogrodzie Krasińskiem. —5924—1

Potrzeba jest **10**

PANIEN

uzdolnionych w krawieczczyznie damskiej, oraz **Starsza Panna,** kompletnie uzdolniona.— Tamże potrzebna jest **Panna** do maszyny Howego; także mogą być przyjęte **Panienki** i do nauki. — Ulica Senatorska Nr 22, mieszkania 14 i 5. —5425—5—6

OSOBA

w średnim wieku, która niedawno z Pruss przyjechała, szuka miejsca w dużym domu do towarzystwa, albo też do domowego gospodarstwa, lub też za Bonę niemiecką.—Wiadomość w sklepie, Nr 19, ulica Chmielna.

—5788—2—3

Potrzeba Ogrodnika na wieś,

od 1-go Kwietnia.—Adresować na Pragę, ulica Brukowa Nr 375, mieszkania 7.

—5855—2—3

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do strojów, oraz Sklepowa, mówiąca po francuzku. — Wiadomość w magazynie p. Kraszewskiego, przy ulicy **Miodowej pod Nrem 3.** —5749—2—3

Potrzebną jest

PANNA

na wyjazd, znająca krój sukień podług metody pana Ksawerego Głodzińskiego, która pewny czas praktykowała tą metodę.—Adres: Bednarska Nr domu 20, mieszkania 13; od godziny 8 do 10. —5861—2—3

Do zakładu stolarskiego potrzebni są

CHŁOPCY.

Ulica Świętokrzyzka Nr 27.

— 5866—2—3

OSOBA

w średnim wieku, z językiem niemieckim, umiejąca krawieczczyznę, szyjąca na maszynach, życzy sobie przyjąć miejsce, do zarządu domu, dozoru nad dziećmi. — Wiadmość: ulica Pawia Nr 6, pierwsze piętro w bramie, mieszkania Nr 3. — 5869—2—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do maszyny Singera, znająca dobrze szycie bielizny mężkiej.—Rymarska Nr 12, na parterze w podwórzu. —5450—5—6

Potrzebne są

Panny

podręczne i do nauki.—Alea Jerozolimska Nr 28, w pracowni sukień. —5738—3—3

MŁODA OSOBA,

polka, przybyła z zagranicy mówiąca biegle po niemiecku, która zarządzała całem domowem gospodarstwem w znacznych domach: zna biegle krawieczczyznę damska i wszelkie ręczne roboty; była towarzyską podróży po Niemczech i Włoszech, na co posiada chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca w Warszawie lub na prowincji od 1-go kwietnia. — Bliższych wiadomości i warunków dowiedzieć się można Królewska Nr 25, stróż wskaże. —5796—2—3

Francuzka

młoda, znająca muzykę, pragnie miejsca jako towarzyszka lub też na wyjazd do Rossji do dzieci.—**Anglik** żąda demi place i lekcji—Wiadomość w rekomendacji guwernantek **Cieślińskiej** Nr 17, Bielańska 6—1—5126—

Do składu wapna na Pradze, ulica Ząbkowska Nr 218, potrzebny jest

Mężczyzna,

znający się na wadze dziesiętnej. — Tamże może uzyskać miejsce od kwartału **KOBIETA** znająca gospodarstwo kobiece wiejskie. —5728—2—2

Poszukiwaną jest do jednej pierwszorzędnej firmy

KASJERKA

z kaucją rs. 1,000, od której oprócz pensji pobierać będzie procent odpowiedni. — Oferty uprasza sie składać pod lit. X. X. X. w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. —5724—3—3

Potrzebne są od 1-go Kwietnia:

Szwaczka, Kucharka, Młodsza i Niańka,

z dobremi świadectwami i należycie umiejące pełnić obowiązek. — Krakowskie-Przedmieście Nr 40, wiadomość u szwajcara. —5440—3—3

MAMKI

z prowincji, są u akuszerki M. Bandkie.—Ulica Krucza Nr 13 nowy. —5655—3—3

Potrzeba 4-ch sumiennych i uczciwych LUDZI,

do powożenia dorożkami 1-szej klasy, którzy oprócz powożenia dorożką, żadnej roboty niebędą obowiązani spełniać.—Wymagane są dobre rekomendację lub kaucja w kwocie rs. 50. Pensja miesięczna rs. 25. Wiadomość u właściciela Nr 26, ulica Pańska. —5615—3—3

Potrzebną jest

Panna-Służąca,

umiejąca prać, prasować, czesać, szyć, dobrze znająca usługę.—Pożądane są świadectwa dobrego prowadzenia. Zawsze rano do 11. Włodzimierska Nr 10. —5588—3—3

Lekcje muzyki.

Osoba, mająca patent z Instytutu Muzycznego, życzy udzielać lekcyj muzyki.—Ulica Twarda Nr 36, mieszkania 1. —5465—3—3

Magazyn Ubiorów Mężkich Franciszka Siekluckiego,

przeniesionym został z dniem 16 Marca, na ulicę Świętokrzyzką pod Nr 25,—z czem się poleca Szanownym Kundmanom. —5395—3—3

Jest do wynajęcia

OGRÓD

około 13,000 łokci kwadratowych, na Chmielnej ulicy Nr 10 (piąty dom od Nowego-Świata); reflektantowi może być dodany stosowny lokal pod bawarją lub t. p. — Wiadomość u stróża. —5476—3—3

Dowód na Rs. 150,

wydany w miesiącu Maju 1878 r. przez Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu na rzecz J. Eisenmana z Petrokowa, na złożone przez niego w tymże Towarzystwie rs. 150 zaginął. — Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w Towarzystwie wzajemnego Kredytu. 3—3—5466—

MASSY WOSKOWE

doskonałe własnego wyrobu, czyli

FARBY DO FROTEROWANIA PODŁÓG I POSADZEK

ZAPRAWY LAKIEROWE

i Farby Pokostowe,

szybko schnące, wyłącznie do Podłóg bez froterowania.

Piękne i praktyczne kolory. — poleca:

J. A. Krausse

Skład Główny Farb i Materyałów Malarskich. Ulica Miodowa Nr 10 nowy

Fabryka w Warszawie № 2163.

1—3—5845—

Leszno Nr 30. **KONKURENCJA** Leszno Nr 30.

SKŁAD WĘGLI.

Znaczny zakup 80,000 korcy węgli zagranicznych,

po kop. **87** za korzec z dostawą.

Biorącym jednorazowo 30 korcy, odstępuje się 2%, 50 korcy 3%, 100 korcy 5%.—Odstawa natychmiastowa.—Koszta zamówienia posłańcami skład ponosi. —5779—1—3

Rs. 1,095

jest do odstąpienia na dogodnych warunkach suma rs. 1,095, mieszcząca się w połowie wartości domu murowanego w Warszawie.—Wiadomość u notarjusza Sobolewskiego w gmachu Sądu Okręgowego. 2—3—5783—

Przyjmują się w komis do sprzedania

Kapelusze damskie,

gustowne, a niedrogie. Adresy zostawić w Redakcji pod lit. D. D. Nr. 2. —5875—2—3

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Celem uniemożliwienia wszelkiej na tem polu zagranicznej konkurencji, przygotowałem na sezon wiosenny: 2,000 tuzinów trzcinowych gorsetów, sztuka od 50 kop. do 2 rs.—i 2,000 tuzinów fiszbinowych gorsetów, tudzież gorsety z pasami od rs. 2 i pół do 10 rs.

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu Siebensterngasse. Fabryka w Warszawie Świętokrzyzka Nr 24. —5716—3—10

Ważna Wiadomość!

Urządzane są **Obiady** po 18 kopiejek. Tamże jest korzystny interes do wzięcia, oraz potrzebną jest Bufetowa z kaucją. Ulica Freta Nr 2, wprost Długiej. 2—2—5759—

Owies Kanadyjski

do siewu, bardzo plenny i ważny, oraz nasienie **Wyki Szarej**, w mniejszych lub większych partjach, sprzedają **Dobra Żelechów** w powiecie Garwolińskim po rs. 5 za korzec na miejscu, albo z dostawą na rachunek kupującego, do **Sobolewa** przy kolei Nadwiślańskiej, lub do Warszawy. 2—3—5750—

Przedsiębiorstwo Przewozowe

w Resursie Obywatelskiej na Krakowskiem-Przedmieściu pod firmą: **J. Szymański i S-ka,** posiada wozy resorowe, służące do przewożenia mebli i fortepianów.—5879—1—5

Nowo-otworzona pracownia

Ubiorów Damskich.

ukończywszy kurs nauki kroju u pana Głodzińskiego, wyjechałam do Paryża dla dalszego kształcenia się w tym zawodzie,—powróciwszy, założyłam pracownię i przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. — Mam przeto honor polecić się WW. Paniom.

Alea Jerozolimska Nr 28.

—5737—2—8 **L. Forgalska.**

Są do sprzedania w każdym czasie

Dobra Witowice

w powiecie Miechowskim, o 7 wiorst od Miechowa, przy szosie do Zawiercia położone. Ogólna rozległość tych Dóbr wynosi 33 włók, bez żadnych nieużytków, w gruntach pszennych, z lasem budulcowym, łąką 1-szej klasy, irygowaną, gospodarstwem płodozmiennem, z wszelkiemi inwentarzami i budowlami, w stanie jaknajlepszym. — Bliższa wiadomość na miejscu, lub w Warszawie u Kazimierza Mejera, adwokata przysięgłego, ulica Chmielna Nr 17, 2—3—5700—

CHOROBY

Żołądka, Wątroby, Zapałenia kiszek, Zatwardzenia, Hemoroidy Liszaje i Reumatyzmy

WYLECZAJĄ SIĘ PRZEZ UŻYWANIE

ZIARN BIAŁEJ GORCZYCY ZDROWIA

(Graine de moutarde blanche de santé)

Sprzedaż hurtowa: DIDIER, 20, boul. Poissonnière, Paris

Znajdują się we wszystkich aptekach i składach materyałów aptecznych, które wydają bezpłatnie informacye tyczące się używania tego środka.

—4—0—3906— (*Gazeta Lekarska*).

Do sprzedania:

Szafa orzechowa, kredens, komoda, szelong, stół duży, szeslong, kilka kreseł wiedeńskich, maszyna Wheelera et Wilsona, samowar metalowy na 30 szklanek, oraz różne sprzęty kuchenne i gospodarskie. — Świętojerska Nr 12 bez litery, w lewej oficynie na dole. —5687—2—3

Do sprzedania

Majątek ziemski,

40 włók liczący, z zasiewami, o 5 wiorst od Mszczonowa.—Wiadomość u Powichrowskiego Adwokata przysięgłego, ulica Przejazd Nr 13, który ma plenipotencję urzędową do sprzedaży. —5309—5—6

Jest do sprzedania

Szafa z lustrami

i Bufet z marmurowym blatem, jesionowe.—Wiadomość w cukierni Pągowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 47. —5438—3—6

Majster robót Hydraulicznych K. Zalewski,

buduje studnie murowane, studnie świdrowe różnych średnic, studnie drewniane, roboty drenarskie z gwarancją 6-cio letnią, pompy żelazne, ustawiam pompokryty żelazne, z wentylacją na pompach drewnianych przyjmuje reperacje pomp i studzień, oraz muruje w starych cembrowinach z cegły 6-cio calowej lub z 12-tu, powyższe roboty wykonywam pośpiesznie i dokładnie tak w Warszawie jak i na prowincjach.—**Ulica Twarda Nr 20 nowy.** —4391—8—20

Do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie

Dobra ziemskie pod Rawą,

bez służebności. włók 20 przeszło liczące, w dobrej glebie.—Bliższe szczegóły u p. Łazowskiego, róg Nowolipia i Karmelickiej, dom Rajchmana Nr 7. —5308—5—6

Jest do odstąpienia

FORTEPIAN

mahoniowy, o 6 i pół oktawy, w dobrym stanie.—Cena rs. 150.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Saskiego placu, mieszkania Nr 25. —5675—2—3

Są do zbycia

Obrazy olejne dawne,

przez sławnego artystę wykonane; widzieć je można od godziny 10 do 5 po południu.—Ulica Kapitulna Nr 5, mieszkania 10, na 3-m piętrze. —4943—3—3

Obiady prywatne

sporządzone smacznie i na młodym maśle, wydawać będzie od 1-go kwietnia, osoba świeżo przybyła ze wsi.—Ulica Włodzimierska Nr 3, tamże jest **POKÓJ** do wynajęcia z życiem i usługą.—Wiadomość u stróża. —5474—3—3

Do wydzierżawienia

Ogród Owocowy

12 mórg przestrzeni mający, wyborowemi rodzącemi gatunkami obsadzony, wydzierżawionym bydź może tegoroczny zbiór owoców, lub tez cały ogród ze szparagarniami, mieszkaniem, stajnią i t. p. — Wiadomość na miejscu w Mokotowie w posiadłości W-go Witkowskiego u rządcy Kielmana. —5454—3—3

Dla Właścicieli Domów.

Poszukuje się mieszkania od 1-go Lipca, złożonego z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, w porządnym domu, z wygodami i w pryncypalnym punkcie, na 1-m lub 2-m piętrze od frontu. — Adresy proszę nadsyłać: Tłomackie Nr 9, do kantoru Spółki opałowej. 2—6—5624—

DO WYDZIERŻAWIENIA

OGRÓD

około 12 mórg przestrzeni, rodzącemi drzewami obsadzony, z maliniarnią, szparagarnią i mieszkaniem, ze stajnią. Może być wydzierżawiony tylko zbiór owoców na r. b.—Tamże do sprzedania kilka tysięcy kasztanów w koronach.—Wiadomość na miejscu w Mokotowie w posiadłości W-go Witkowskiego, u rządcy Kielmana. —5959—1—3

TAPICER
Franciszek Plejned,

mieszkający pod Nr 61 przy ulicy Marszałkowskiej, róg Świętokrzyzkiej, przyjmuje wszelkie roboty Tapicerskie, po cenach najtańszych, popejmuje się także i podobnych robót na wyjazd na prowincję, którą wykonywa jaknajakuratniej. 1—3—5971—

Kilka Domów,

szacunku od trzydziestu do sto tysięcy rubli, między Marszałkowską, Placem Ś-go Aleksandra i w Alei Jerozolimskiej do sprzedania na dogodnych warunkach. Reflektanci raczą nadesłać adres swój do sklepu wyrobów tabacznych na ulicy Leszno Nr 17. Jest także do ulokowania 5,000 rs. na dom w Warszawie. 1—3—5976—

Trzy i pół włóki

niewykarczowanej nowiny, po wyciętym mieszanym lesie, w tem się znajduje część łąki i torfu, bez służebności, jest do sprzedania za ogólny szacunek rs. 2,000, w powiecie Nowo-Mińskim przy szosie, od Mińska 5 wiorst.—Wiadomość: ulica Wiejska Nr 12, mieszkania 10. 1—4—5986—

BILLARD

z całym przyrządem do gier, $4\frac{1}{2}$ łokci długi, $2\frac{1}{2}$ szeroki, do sprzedania u właściciela domu Nr 8, przy ulicy Waliców. 1—3—5946—

Francuzkiego fasonu

Szeslong i dwa Krzesła

atłasem bordeau kryte, prawie nowe, są do sprzedania wraz z ładną umywalką i garniturem z powodu braku pomieszczenia.—Nowolipie domu Nr 39, lokalu 4 1—1—5930—

Ważna wiadomość dla

PP. Fryzjerów.

Jest do odstąpienia na korzystnych warunkach zakład fryzjerski zupełnie urządzony. Bliższa wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 23, mieszkania 15, od godziny 9-tej do 10-tej rano i od 3-ciej do 5-tej po południu. 1—3—5933—

Do sprzedania:

Szafa duża z półkami, Konsola z toaletą, Szeslong duży skórą kryty, dwa stoły: owalny i okrągły, dwa krzesełka mahoniowe i cztery zwyczajne, Lornetka z perłowej massy, dwie Suknie jedwabne i inne drobiazgi. — Świętokrzyzka Nr 3, stróż wskaże. 1—2—5972—

LOKOMOBILĘ

używaną, ale w dobrym stanie o sile od 8 do 12 koni, prassy torfowe duże, systemu Schlickeysena, używane, ale zdatne do dalszego użytku, kto ma do sprzedania, niech przyśle ofertę z wymienieniem ceny ostatecznej pod adresem: **Inżynier Baltazar Bogucki w Warszawie, Krakowskie - Przedmieście Nr 411 (7).** — Tamże dowiedzieć się można piśmiennie o korzystnej lokacji sumy od 5 do 10 tysięcy rubli na pewną hipotekę domu w Warszawie 1—6—5929—

Do sprzedania:

Majątki 3 w gub. Wołyńs. i w Króles. 97, 94 i 33 włóki, ze wszystkiemi administracyjnymi zabudowaniami, oraz są fruktowe ogrody, parki, rybne stawy lub rzeczółki, lasy dębowe, sosnowe, materjałowe, łąki i t. p. Prócz powyższych jest ziemia do rozkoliniozowania 3083 i 857 desiatyn i lasu do sprzedania 3704 różnorodnego i 598 desiatyn dębowego materjałowego. Od spławnych rzek (Styru) 18 wiorst, od Horynia i Słoczy 10—13 wiorst. Wiadomość szczegółową można odebrać przy ulicy Chmielnej Nr 40—11 J. M. 1—2—5798—

Do sprzedania na rozebranie

Budynek drewniany,

pod Nrem 1304, nowy 48. — Ulica Nowy-Świat,—stróż wskaże. —5889—1—3

RS 600

Potrzeba na miesięcy 6. —Bezpieczeństwo na majątku ziemskim.—Ulica Czysta Nr 4. lewa oficyna, drugie piętro, Nr 19. —5962—1—1

TRZY MASZYNY

do szycia nożne. 1) Orginalna Singera, 2) Polacka i Szmidta, 3) Howego, jest do sprzedania w zupełnie dobrym stanie. — Ulica Podwal Nr 12, mieszkania Nr 13 u mechanika. —5978—1—2

Do sprzedania

Futro czarne męzkie

(szuba), prawie nowe, o 50 rs. niżej kosztu. Smolna Nr 15,—stróż wskaże. —5849—1—3

Do sprzedania

Garnitur Mebli,

mały, francuzkiego fasonu, aksamitem krytych, lampa ładna i bielizna męzka; od godz. 11—4. Ulica Berga Nr 3, mieszkania 18. —5785—1—2



Do sprzedania

Dwa Faetony

z fordeklem, Faeton nowy, dwa Faetony używane. Wolanty i Bryczki na resorach i bez resorów, to wszystko na parę lub jednego konia. — Wiadomość u Lakiernika, ulica Sliska Nr 13. 3—3—4904—



Do sprzedania

Dwa Powozy

z fordeklami, używane; dwa Powozy nowe, Powoziki używane, Wolanty i Bryczki na resorach i bez resorów.—Wiadomość u lakiernika, ulica Śliska Nr 13 nowy. —5674—2—3



Para 5-cio letnich,
skarogniadych

Wałachów,

karecianych, pół krwi Perscheronskiej, nadeszły z Galicji do sprzedania.—Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 27. —5668—2—3



KOŃ

skarogniady; wałach, rosły, pięcioletni, bez wady, do sprzedania. — Ulica Czerniakowska Nr 76 —5690—2—2

Akuszerka M. Hedrych,

przyjmuje w każdym czasie Osoby przyjezdne i tutejsze, życzące odbyć słabość, z życiem, pościelą, praniem i obsługą.—Świętojańska Nr 4, piętro drugie, drugi dom od Zamku. —5881—1—4

Potrzebuje się

MIESZKANIA

złożonego z 5-ciu pokoi, kuchni, piwnicy i jeżeli można ze stajnią i wozownią, w bliskości alei Ujazdowskiej i placu Trzech Krzyży.—Adres Hotel Saski Nr 61. —5964—1—3

Zaraz są do wynajęcia

Dwa Pokoje

umeblowane, z usługą i samowarami.—Chmielna Nr 3, mieszkania 1, na dole. —5965—1—2

Od 8-go Kwietnia do 8-go Lipca r. b. jest do wynajęcia

P O K Ó J

obszerny z meblami, od frontu, wprost Saskiego placu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 36, mieszkania 7. — Wiadomość w miejscu, od godziny 9 do 10 z rana i od 5 do 6 wieczorem. —5697—2—3

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nrem 4, są do wynajęcia

Dwa Pokoje,

za rs. 250 i dwa pokoje z kuchnią na 1-m piętrze, za rs. 225 rocznie. Wiadomość u stróża. —5723—2—3

Salon umeblowany

i dwa pokoje, jeden z osobnem wejściem do najęcia od 1-go Kwietnia. — Mazowiecka Nr 1, mieszkania 21. —5730—2—3

Do wynajęcia od dnia 1-go Kwietnia r. b.

różne Letnie Mieszkania,

składające się z dwóch, trzech, lub więcej pokoi—w ogrodzie, w najpiękniejszej części miasta.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej, w domu pod Nrem 10, w kantorze stręczeń służących. —5701—2—3

MIESZKANIE

składające się z 8-miu pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i góry wspólnej, jest do wynajęcia od 1-go kwietnia do 1-go Lipca 1879 r. lub do 1880 r.—Wiadomość u właściciela domu Nr 79 ulica Marszałkowska. —3—3—5436

POKÓJ

do najęcia dla osoby płci żeńskiej, może być ze stołem lub bez, może być dla osoby chodzącej do jakiego zajęcia. — Nowy-Świat Nr 19 domu, w oficynie, druga sień na prawo na drugim piętrze ze schodów na prawo. —5983—1—3

Potrzebne są od 8-go kwietnia

Dwa Pokoje

z kuchnią, w stronie ulicy Erywańskiej, Leszna, placu Bankowego, lub w pobliżu tychże.—Adresy przyjmuje Redakcja pod lit. A. B. C. —5913—1—3

Od Ś-go Jana potrzebny jest

LOKAL

składający się z 4-ch lub 5-ciu pokoi i kuchni w okolicach ogrodu Saskiego lub Nowego-Światu.—Oferty składać można przy ulicy hr. Berga pod Nr 9, w oficynie na dole. —5945—1—3

Pokój

potrzebny jest przy porządnej familji, dla osoby bardzo przyzwoitej ze wspólnym wchodem. Adresy uprasza się zostawiać w Kiosku na Krakowskim-Przedmieściu, wprost kościoła Opieki Ś-go Józefa pod lit. E K. —2—5886

Za rs. 75 kwartalnie, lub rs. 30 miesięcznie są do odnajęcia

Dwa Pokoje

umeblowane z przedpokojem i osobnem wejściem na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 7, (dom hrabiego Krasińskiego), mieszkania Nr 35. 2—3—5773—

Trzy Pokoje,

na dole, z przedpokojem, kuchnią, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hrabstwa Krasińskich, mieszkania Nr 28; zastać można od 10 do 4 godziny. —5507—6—6

LOKAL

potrzebny jest od 1-go Lipca, składający się z 5—6 Pokoi, w okolicach ulic: Marszałkowskiej, Królewskiej, Senatorskiej lub Elektoralnej. Oferty nadesłać można do redakcji niniejszego pisma pod literami **M. K.** 3—3 — 5654 —

Obszerne mieszkanie.

W domu przy ulicy Królewskiej Nr 3, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., całe 1-sze piętro od frontu, złożone z bardzo dużego salonu, 9-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, wraz z piwnicami, oddzielną górą, gazem, wodociągiem, zlewem i innemi wygodami.—Tamże 4 Pokoje, przedpokój i kuchnia, w oficynie, na 2-m piętrze.—Wiadomość u zarządzającego domem, przy ulicy Wareckiej Nr 5. —5280—6—12

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1879 r. w domu przy ulicy Złotej pod Nr 23/1512a

L O K A L

w ogrodzie, na dole, wraz z ogrodem owococowym i kwiatowym, składający się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarek i werendy, do tegoż mogą być dodane jeszcze dwa pokoje. Lokal ten może być nawet oddany na jaki zakład. 6—6—5151—

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1879 r w domu przy ulicy Złotej pod Nr 23/1512a

L O K A L

w ogrodzie, na dole, wraz z ogrodem owocowym i kwiatowym, składający się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarek i werendy, dotegoż mogą być dodane jeszcze dwa pokoje. Lokal ten może być nawet oddany na jaki zakład. —5949—1—6

Z powodu wyjazdu, jest zaraz do odnajęcia

Mieszkanie,

trzy pokoje, przedpokój i kuchnia. — Nowy-Świat Nr 72, mieszkania 14. —5850—1—3

Do wydzierżawienia

Letnie Mieszkanie,

Pałac o 16 pokojach, w ogrodzie, otoczony drzewami, trzy wiorsty od stacji Pruszków, 10 od rogatek Wolskich, z łatwą komunikacją i możnością dostania wszelkich produktów do życia na miejscu. 1—3—5896 —

LOKAL NA PRALNIĘ,

składający się z dwóch obszernych pokoi i takiejże kuchni w suterynie, lecz widnej z dużemi oknami i wszelkiemi wygodami, w miejscu dogodnem, do wynajęcia na Nowym-Świecie Nr 68. 1—3—5912—

Wspólne pomieszkanie

dla osoby przyzwoitej, płci żeńskiej, od Wielkiejnocy.—Ulica Marszałkowska Nr 73, stróż wskaże. —5987—1—3

Jest do sprzedania

Sklep Mydlarski,

z całem urządzeniem i towarem, w bardzo dobrym punkcie.—Wiadomość przy ulicy Danielewiczowskiej, w domu Nr 4, mieszkania 13. —5695—2—3

Do wynajęcia od 1-go kwietnia

Stajnia i Wozownia

na skład lub konie.—Ulica Prosta Nr 4, drugi dom od rogu ulicy Twardej, wiadomość na miejscu. —5982—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania każdego czasu, w dobrym i korzystnem miejscu, wprost kolei Wiedeńskiej, na ulicy Marszałkowskiej róg Widok, Nr 21 domu,—wiadomość w sklepie. —5686—2—2

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia, z powodu nagłego wyjazdu, za przystępną cenę.—Ulica Wielka Nr 13. —5838—1—2

W dniu 24 b. m. przechodząc ulicami Marszałkowską, Zgodą, Bracką, na Wspólną, zgubiono

PORTMONETKĘ

w której było rs. 3 kop. 25 i oprawione bryllanciki w guście rozetki od pierścionka.—Uczciwy znalazca raczy pieniądze sobie zatrzymać a rozetkę powrócić pani Rutkowskiej, Wspólna Nr 3. —5984—1—1

Zgubiony Stempel

z firmą A. Okięczyc. — Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą, na ulicę Podwal Nr 20, mieszkania 6. — Tamże jest do sprzedania **FORTEPIAN** o 6 oktawach za rs. 40 i **MASZYNA** do szycia systemu Grawera. —5938—1—1

Zgubiono Książeczkę Rysunkową

z różnemi modelami pieców Zagranicznych jako też i Cennik przytem.—Znalazcę uprasza się o łaskawe zwrócenie za wynagrodzeniem do hotelu Lipskiego pod Nr 25. lub do szwajcara tegoż hotelu. —5898—1—1

W dniu 17 Marca r. b. nieznana osoba w Biurze Telegrafu Rządowego, przy podaniu Depeszy, uroniła małą sumę

PIENIĘDZY,

którą miejscowy woźny znalazł, poszkodowana osoba za udowodnieniem może takowe odebrać od tegoż woźnego Ostrowskiego. 3—3—5467—

W przejeździe dorożką, we Środę dnia 12 marca z młyna parowego na Solcu, na ulicę Pawią zapomniano paczkę

Książek Francuzkich.

Łaskawy znalazca zechce odnieść takowe na ulicę Pawią Nr 8, mieszkania Nr 1, za nagrodą. —5967—1—1

Nagrody Rs. 15.

Zgubionem zostało **Palto** męzkie, ciemnego koloru, z paskiem, oraz bobrowym kołnierzem i takiemiż mankietami, noszące nazwisko krawca, od którego pochodziło: **„W. Forster, High Street, Sheffiel."**—Zapewnia się pewyższa nagroda temu, kto odniesie rzeczone palto do pani Traustel, zamieszkałej przy ulicy Szkolnej Nr 3, lokalu Nr 19. —5920—1—2

Na raucie w Ratuszu d. 25-go zamieniono

Kapelusz

tybetowy z cyframi J. M.—Łaskawy oddawca może odebrać swój za udowodnieniem.—Wiadomość u stróża, Bracka Nr 13. Zastać można codziennie między 3-cią a 5-tą po południu. —5995—1—1

Dnia 16-go b. m. około południa zginęła

SUCZKA

charcik angielski, biała, z jednem uchem popielatem. — Znalazca raczy takową odprowadzić do rządcy domu Nr 6, przy ulicy Brackiej. —5990—1—1

Dnia 21-go Marca r. b. to jest w zeszły piątek, zginął

PIESEK

stary, biały w czarne łaty, z czarnemi uszami, pinczer, wabi się Żoczek; ze znaczkiem na czerwonej wstążce. Kto go odniesie na ulicę Sienną, do domu Burgraffa, na trzecie piętro, otrzyma **trzy ruble nagrody.**—5958—1—2